Kraków
św. Anny 12
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, wtorek 13 grudnia 1938 Nr 341

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Widoki rozwoju handlu polskiego

w oświetleniu p. ministra przemysłu i handlu Romana

Warszawa, 12. 12. PAT. Pan minister przemysłu i handlu Antoni Roman wygłosił przez radio w dniu 12 bm. następujące przemówienie n. t. „Widoki rozwoju handlu polskiego":

Mówiąc o widokach rozwoju handlu polskiego chciałbym powiedzieć wiele, bardzo wiele. Niestety ramy pogadanki radiowej nie pozwalają na częściowe choćby wyczerpanie tego tematu. Sądzę jednak, że zagadnienie rozwoju handlu polskiego uważamy wszyscy za tak aktualne i ważne, że kierownik polskiej polityki handlowej powinien korzystać z każdej okazji, a więc i z dzisiejszej pogadanki, aby podzielić się z jak najszerszym kołem słuchaczy szeregiem uwag i stwierdzeń na ten temat.

Stwierdzam zatem przede wszystkim, że w wielkim pochodzie ku podniesieniu polskiej gospodarki narodowej z ideą uprzemysłowienia i intensyfikacji rolnictwa na czele, nie może zbraknąć handlu. Sądzę, że możemy już dziś powiedzieć, iż

widzimy w handlu nie jakieś zbędne pośrednictwo lub co gorzej paskarstwo, — lecz ważną a nawet konieczną funkcję gospodarczą, stanowiącą jedno z ogniw w ogólnym procesie produkowania.

Dlatego też na zeszłorocznym kongresie chrześcijańskiego kupiectwa polskiego podniosłem do rzędu procesów o znaczeniu historycznym ten dokonywujący się w narodzie polskim przełom w jego stosunku, w jego poglądach na rolę i znaczenie handlu. Jeżeli tak jest — to do handlu winny się garnąć — co zresztą ma już miejsce — najlepsze, najzdolniejsze jednostki naszego narodu, na równi z tymi, którzy tak chlubnie, zwłaszcza w ostatnich czasach zaznaczyli się na polu twórczości technicznej, tworząc wiele wspaniałych, potężnych dzieł, że wymienię tu tylko Gdynię, Centralny Okręg Przemysłowy z jego Stalową Wolą i z jego Rożnowem.

Jeżeli jednak doceniamy doniosłość samego problemu, jeżeli potrafimy się cieszyć powstawaniem coraz to nowych, czysto polskich placówek handlowych, coraz to wyraźniejszą, śmielszą i coraz bardziej świadomą swego znaczenia postawą zorganizowanego lub organizującego się kupiectwa, szczególnie w dążeniu do unarodowienia handlu polskiego, jeżeli wreszcie możemy stwierdzić z głębokim zadowoleniem coraz to lepszy zewnętrzny wygląd naszych sklepów — to jednak może nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z właściwego znaczenia niektórych zjawisk z problemem handlu związanych.

Mówi się często, iż jesteśmy biedni, że nie możemy więc podejmować wielkiej inicjatywy na wzór zachodnio-europejski, inicjatywy wymagającej ogromnych kapitałów. Jest wielkim nieporozumieniem powtarzanie tego oklepanego zdania. Zapewne w życiu gospodarczym bogactwo w formie kapitału odgrywa i musi odgrywać wielką rolę. Nie spadnie ono jednak na nikogo, a więc i na nas z nieba w postaci manny biblijnej. Jeżeli stwierdzamy niedostatek kapitału w Polsce, a w szczególności kapitału czysto polskiego — to fakt ten musi nas prowadzić do następujących konkluzyj. Przede wszystkim więc musimy skonstatować, że

brak ten dotyczy wszelkich dziedzin życia gospodarczego, a nie tylko jest bolączką handlu.

Wszystkie więc dziedziny odczuwają tę bolączkę, dlaczegóż więc handel miałby się znajdować w innym położeniu? I tu tak samo jak n. p. w naszym rodzimym rzemiośle czy przemyśle musimy — poza specjalnymi wypadkami— zaczynać od małego. Nic nie szkodzi, że nasze pierwsze kroki są zakrojone na małą skalę. Jestem jednak przekonany, iż pracując systematycznie i wytrwale oraz dążąc do zdobycia coraz większej fachowości, dojdziemy do imponujących rezultatów. Będziemy w ten sposób tworzyć nie tylko nasz rodzimy kapitał materialny, lecz również nasz polski kapitał moralno-fachowy. Na ten ważny czynnik w życiu gospodarczym ekonomiści w ostatnich dziesiątkach lat może zbyt mało, względnie zupełnie nie zwracali uwagi. Z radością jednak konstatuję, że ten czynnik — wyraźnie mówiąc — czynnik człowieka w gospodarstwie narodowym zyskuje u nas coraz więcej na znaczeniu, urastając niemal do jednej z naczelnych doktryn. Bo i cóż przyjdzie z tego, że kapitał materialny osiągniemy — gdy właściwie jego zastosowanie zawiedzie w braku odpowiedniego kapitału moralnego, kapitału posiadanego w materiale ludzkim.

Poruszyłem temat bardzo doniosły, należący specjalnie do spraw, o których, jak zaznaczyłem na wstępie, chciałbym mówić wiele, bardzo wiele, konkretyzując zagadnienie i wyciągając zeń praktyczne wnioski. Szybko upływające minuty mego przemówienia zmuszają mnie do przerzucenia się na inny temat.

Spotykają się zapewne szanowni słuchacze z częstym narzekaniem czy to na czynniki oficjalne, czy też społeczne lub fachowe, że tak

różnorodnie, a może i często niezdecydowanie odnoszą się do handlu, w szczególności do inicjatywy handlowej.

Obserwacja taka polega zazwyczaj na nieporozumieniu.

Musimy sobie bowiem zdać sprawę, iż handel posiada bardzo liczne przejawy, wyjątkowe zaś warunki gospodarcze w jakich świat żyje, powodują liczne przerosty w handlu, a nawet stany, słusznie niekiedy budzące niepokój w opinii publicznej.

Wszyscy wiemy, że zjawisko handlu dzieli się na dwa zasadnicze działy: handlu wewnętrznego i handlu z zagranicą.

Nasza struktura gospodarcza i nasze palące potrzeby każą nam przede wszystkim zwrócić uwagę na handel wewnętrzny. Ma on do spełnienia wielką rolę. Wciąż powstające nowe działy produkcji polskiej, nie tylko te wielkie w skali fabrycznej, lecz również te prowadzone przez naszych dzielnych producentów do wiejskiego chałupnictwa włącznie, wymagają, by polski kupiec rozpowszechniał wyroby krajowe jak najszerzej przede wszystkim u nas — wykazując, iż nie są one gorsze, a nawet, że są lepsze lub ładniejsze od zagranicznych.

Ta funkcja dystrybucji wewnętrznej, występująca w najróżniejszych formach jak składów, sklepów miejskich i wiejskich itd. — rozrasta się z każdym dniem coraz bardziej.

Muszę zaznaczyć, że nie należy oczekiwać względnie żądać od organów polityki handlowej jakiejś głębokiej ingerencji do tego procesu.

Proces ten winien bowiem rozrastać się żywiołowo i samoczynnie.

Zadaniem zaś organów polityki handlowej winno być stwarzanie ogólnych warunków i klimatu, aby proces ten mógł pomyślnie i z pożytkiem rozwijać się dla narodu i państwa.

Nie mogę oczywiście przedstawić całokształtu warunków, które stwarzamy lub zamierzamy stworzyć dla ułatwiena procesu wymiany. W procesie tym pragnę ponownie zwrócić szczególną uwagę na najważniejszy problem, tj. problem człowieka, który w handlu występuje na plan pierwszy.

Jednym z ważniejszych zatem zadań stojących tak przed rządem jak i zorganizowanym kupiectwem polskim jest przygotowanie fachowo-obywatelskie zastępów kupieckich, zdolnych dźwignąć ideę funkcji wymiany na właściwe wyżyny.

Zwracam się specjalnie do młodzieży pragnącej poświęcić się zawodowi kupieckiemu, aby pamiętała, że na nią właśnie zwrócone są oczy wszystkich nas, którym rozwój handlu polskiego leży na sercu.

Zwracam się więc z apelem, aby powstające młode kupiectwo polskie traktowało swój fach jako szczytną i wysoce odpowiedzialną funkcję w całokształcie naszego zbiorowego bytu.

(Dokończenie mowy podamy na innym miejscu. — Red.).

NA POSTERUNKU:

LORDOWIE I — CHANKIN

(D. L.). KRAKÓW, 13 grudnia.

Fala głębokiego współczucia dla niedoli żydowskiej przelewa się teraz w Anglii. Nie ma po prostu dnia, by któryś z czołowych przywódców społeczeństwa angielskiego nie zaapelował do ofiarności ogółu w związku z tragiczną sytuacją uchodźców z Niemiec. Najbardziej oczywiście wzruszający był apel czcigodnego lorda Baldwina, wciąż jeszcze cieszącego się ogromną sympatią i popularnością w Anglii. W prasie angielskiej czytamy, że ludzie płakali, słuchając przez radio szlachetnych słów b. premiera Wielkiej Brytanii, który stanął na czele specjalnego funduszu pomocy uchodźcom, przeznaczonego w połowie dla Żydów, w połowie dla „niearyjskich“ chrześcijan. Płyną też hojnie czeki wystawione na większe i mniejsze sumy na fundusz tak wspaniałomyślnie zainicjowany przez lorda Baldwina.

Jest dla nas wielkim zadośćuczynieniem moralnym zarówno akcja podjęta przez elitę społeczeństwa angielskiego, jak i owa fala serdecznego współczucia w niedoli, która objęła najszersze sfery narodu brytyjskiego. Nad czym jedynie ubolewać można, to nie tylko nad faktem, że akcja rozpoczęta w Anglii wykazuje tyle niedociągnięć (informuje o nich obszernie na innym miejscu nasz korespondent londyński) — ale też głównie nad tym, że cała ta akcja ograniczyła się niemal wyłącznie do granic sentymentalnej filantropii, która oczywiście jest nieskończenie lepsza od zimnej obojętności wobec przeżywanej tragedii, ale która właśnie dlatego, że jest to t y l k o filantropia, nie zdoła rozwiązać samej istoty zagadnienia bezdomności żydowskiej. Ubolewać należy tym bardziej, że właśnie w ręku Anglii leży przecież jedynie skuteczne i celowe rozwiązanie tego problemu — który w całym swym tragiźmie wystąpił na jaw w ostatnich czasach — w postaci umożliwienia Żydom masowej nieograniczonej imigracji do Palestyny. Lord Baldwin wzruszył do łez swoich słuchaczy. Gdyby jednak uderzył w ton bodaj mniej uczuciowy, a natomiast nieszczęśliwym wygnańcom żydowskim przedstawił widoki najrychlejszego dostania się na ziemię palestyńską — zaskarbiłby sobie daleko większą i trwalszą wdzięczność nie tylko samych uchodźców, lecz i całego narodu żydowskiego. Ale czcigodny lord Baldwin niestety ani słowem o Palestynie nie wspomniał. Przedstawiciel rządu zaś, markiz Dufferin and Ava, nie raczył wyrazić zgody na wpuszczenie 10.000 dzieci żydowskich z Niemiec do Palestyny! Na tym odcinku serca są skamieniałe.

A właśnie teraz sytuacja ułożyła się w ten sposób, że najłatwiej byłoby rządowi mandatowemu otworzyć naoścież bramy Palestyny. Terror w Palestynie wygasa. Nawet PAT, tak skory zawsze do wyławiania wszelkich niepomyślnych wieści z frontu palestyńskiego, tak wyolbrzymiający każdy arabski głos oporu przeciwko Palestynie żydowskiej, nie omieszkał donieść o radykalnym zwrocie, jaki dokonał się w ostatnich dniach w łonie społeczeństwa arabskiego w Palestynie. Okazuje się więc, że działalność terrorystyczna dogorywa i rząd nareszcie po blisko trzech latach jest panem sytuacji. Z innych źródeł wiemy, jak dalece sami Arabowie są już wymęczeni terrorem, wiemy, że rośnie opozycja przeciwko muftiemu, że były ostatnio wypadki, gdy poważni obywatele arabscy chronili się do Tel Awiwu przed wewnętrznym terrorem, oddając się pod opiekę żydowskiej policji, wiemy wreszcie, że w rezultacie ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znaleźli się na skutek długotrwałej działalności sabotażowej fellahowie arabscy, a nawet arabscy obszarnicy, istnieje niebywale korzystna koniunktura dla zakupna nowych terenów, które nadawałyby się do skolonizowania wielu tysięcy rodzin żydowskich. Te wszystkie momenty rząd brytyjski mógłby wykorzystać dla zdecydowanego zwrotu w swej dotychczasowej chwiejnej polityce palestyńskiej, mógłby, — — gdyby kierował się bodaj odrobiną logiki.

Zamiast wejść na prostą drogę, jasno określoną w deklaracji Balfoura i w mandacie palestyńskim, rząd wikła i mąci, montując z energią godną lepszej sprawy, nikomu niepotrzebną konferencję „okrągłego stołu“. Zamiast oprzeć się o nastroje prosyjonistyczne olbrzymiej większości społeczeństwa angielskiego (nastroje, które znalazły w ostatnich dniach tak dosadny wyraz w debacie palestyńskiej w Izbie Lordów) rząd czyni wrażenie, jak gdyby starał się jedynie o pozyskanie względów i sympatii — muftiego, który — nawiasem mówiąc — w Izbie Lordów znalazł jednego tylko obrońcę, w osobie „żydowskiego“ lorda Samuela, coraz zdecydowaniej wkraczającego na tory zdradzieckiej roboty antysyjonistycznej.

Tymczasem zaś w Palestynie, bez wielkiego rozgłosu, bez szumnych słów, bez odwoływania się do uczuć i łez, sędziwy Jehoszua Chankin, najbardziej obok Usyszkina zasłużony działacz w dziedzinie wyzwolenia ziemi palestyńskiej, Chankin — twórca Emeku i fanatyk ziemi, rzuca — z ołówkiem w ręku — konkretny i realny plan skolonizowania w Palestynie w ciągu najbliższych lat dziesięciu — 600.000 Żydów. Funduszów na ten cel dostarczyć ma wielka pożyczka narodowa. Plan oparty jest na zwiększeniu o blisko pół miliona dunamów naszego stanu posiadania w Palestynie.

Sądzimy, że to jest jedyna droga, po której iść należy. Wzruszyły nas do głębi szlachetne słowa lorda Baldwina, oburzyły nas do żywego zdradzieckie słowa „naszego“ lorda Samuela — pójdziemy jednak drogą wytkniętą przez marzyciela i realistę w jednej osobie, zrealizujemy plan Jehoszuy Chankina.

Wywiad z Weizmannem

Porozumienie arabsko-żydowskie, możliwość kolonizacji w Transjordanii. — Wielka konferencja w Ameryce

Nowojorski „Morgenjournal“ ogłasza interesujący wywiad z prez. Weizmannem w sprawie aktualnych problemów polityki syjonistycznej.

— W trudnej i ciężkiej chwili

nie wolno nam tracić zaufania do Wielkiej Brytanii

— mówił Weizmann. Każdy naród przeżywa swoje wzloty i upadki. Rządy powstają i rządy upadają, ale naród angielski nie zmienia charakteru i pozostaje przyjacielem poczucia sprawiedliwości.

Musimy bronić się przeciwko rozpaczy, wdzierającej się do naszego życia wszystkimi bramami. Rząd angielski znajduje się w obecnej chwili w trudnej sytuacji, albowiem to co dzieje się obecnie na świecie nie ma w dziejach precedensu. Jest to labirynt. Łatwo jest krytykować obecną angielską linię polityczną a i ja należę do krytyków. Tendencyjnie omijam sposobność mieszania się w inne sprawy polityczne. Chodzi mi tylko o naszą sprawę, o politykę palestyńską. Rząd angielski krzywdził nas, ale pocieszeniem moim jest fakt, że rząd ten wie, iż traktuje nas niesłusznie. Rząd ten odpowiada często, że to nie jego wina, lecz wina sytuacji.

Jest to tragedia, której bohaterem jest fatum.

— Mamy przyjaciół w rządzie angielskim. A i nasi przeciwnicy nie są naszymi wrogami. Sądzą oni tylko, że interesy imperium wymagają ograniczenia naszych praw i praw do naszego kraju. Mają oni swoje argumenty, ale przeciwnicy dochodzą do głosu tylko w chwilach ciężkich dla imperium brytyjskiego.

Należy wierzyć, że

sytuacja ulegnie zmianie, musi ulec zmianie.

Mamy wiele zarzutów pod adresem Anglii a Anglia będzie się z nimi liczyła.

Weźmiemy udział w konferencji arabsko-żydowskiej.

Weźmiemy udział nawet w konferencji z państwami, które prawnie nie mają żadnych podstaw do uczestniczenia w takiej konferencji. Protestowaliśmy przeciwko zaproszeniu tych państw. Ale nie to jest rzeczą istotną. Musimy przecież zrozumieć należycie sytuację. Z państwami arabskimi wypadnie nam nieraz prowadzić rokowania, spotkać się, z czasem zawrzeć przymierze a może nawet coś wspólnego i trwałego stworzyć.

Nie wiem czy konferencja arabsko-żydowska przyniesie pozytywny rezultat. Oby — tak. Jedno już zyskaliśmy. Okazuje się, że nie tylko my życzymy sobie pokoju z Arabami, lecz także rząd angielski dąży do takiego pokoju. Rząd potrzebuje pokoju i pokój taki nastanie.

Arabskie państwa poza Palestyną dążą do pokoju i spokoju w Palestynie.

Potrzebują one Anglii, raczej niż Anglia potrzebuje tych państw. Pragną one porozumienia z Anglią. Arabowie palestyńscy stanowią przeszkodę w tym porozumieniu. Dlatego też chodzi o usunięcie przeszkody. Państwa arabskie znają także siłę naszego ruchu. Nie są one wrogo usposobione do nas, lecz boją się postępu Żydów. Przeceniają nasze siły i nie rozumieją naszych celów, które nie mają nic wspólnego z panowaniem lub opanowywaniem kogoś, lecz zmierzają do stworzenia możliwości pokojowego współżycia z naszymi sąsiadami. Kiedy poznają nas bliżej, zostaną usunięte na pewno liczne przeszkody.

Trzeba mieć wiarę w przyszłość.

Błogosławiony kto wierzy. Gdybym nie wierzył, nie byłbym syjonistą.

Wierzę w Anglię, wierzę w możliwość porozumienia z Arabami.

Wierzę, że osiągniemy w naszym kraju pełną wolność. Dziś można o tym mówić otwarcie:

Będziemy mieli w Palestynie państwo.

W czasie naszej pracy i tak trudnej powstali dwaj nowi wrogowie, dwa państwa, które podburzyły przeciwko nam Arabów i zastraszyły naszych przyjaciół. Jaki jest wynik tej akcji? Nasi wrogowie nie zniszczyli nas. Fale nienawiści zmieniliśmy na twórczą pracę.

Jak brzmi mój program? Trudno dziś politykowi formułować program. Czasy są niespokojne, ale sformułowałem mój program następująco:

Wierzę, przede wszystkim w siły narodu żydowskiego, które nie zostały jeszcze rozbudzone. Gdyby nasz naród, wszystkie jego klasy, grupy, warstwy, bogacze i ubodzy, chciał, mielibyśmy już dziś Palestynę. Jeśli jeszcze nie mamy, to wina leży w nas. Żydzi niemieccy już to rozumieją. Nie wystarczy jednakowoż gniewać się na Żydów, trzeba z nimi pracować, trzeba obudzić naród. Nadchodzi okres nacechowany obfitością rozmaitych terytoriów.

Nie wypowiadamy się ani jednym słowem przeciwko tym propozycjom. Doraźna pomoc jest konieczna, ale i doraźna pomoc może być stworzona nie na nowych terytoriach, lecz tylko w Palestynie.

Walczymy o otwarcie bram Palestyny, które zostały tendencyjnie zamknięte.

Wierzymy także w emigrację do Trans jordanii.

Nadejdzie i na to czas. Porozumienie z Arabami może to nam umożliwić.

Program mój brzmi:

Wielka konferencja żydowska w Ameryce celem stworzenia wielkiego funduszu kolonizacyjnego, liczącego 50 milionów dolarów. To nie jest dużo.

Chcieliśmy zawsze współpracować z Arabami. Potrzebują oni teraz naszej pomocy, bardziej niż dawniej. Terror zrujnował Arabów, będziemy budowali wspólnie, jak chcemy to uczynić w Hulle. Mamy gotowe plany. Rozpocznie się wówczas nowa praca w Palestynie, ale musimy mieć za sobą naród i fundusze.

Dziś zbiera się Senat

Warszawa 12. 12. PAT. Porządek dzienny jutrzejszego plenarnego posiedzenia Senatu przewiduje: 1) wybór komisyj, 2) wybór 4 członków i 4 zastępców członków komisji kontroli długów państwa, 3) wybór prezesa i wiceprezesów sądu marszałkowskiego oraz rzecznika i zastępcy rzecznika, 4) wybór komitetu techniki ustawodawczej (4-ch członków i 3-ch zastępców).

Plan prac komisji budżetowej Sejmu

Warszawa 12. 12. PAT. Komisja budżetowa Sejmu przystąpi do prac nad preliminarzem budżetowym państwa na r. 1939/40 dnia 20 bm. W dniu tym rozpatrywane będą następujące części preliminarza: Prezydent Rzeczypospolitej (referent wicemarszałek Jedynak), Sejm i Senat (referent pos. Browiński) oraz kontrola państwowa (referent pos. Barański).

Następnego dnia komisja rozpatrzy preliminarz budżetowy emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensji. Części te referować będzie pos. mgr. Wagner.

Pa posiedzeniu w dniu 21 bm. komisja przerwie swe prace i wznowi po feriach świątecznych dnia 11 stycznia 1939 r. W dniu tym nastąpi debata nad preliminarzem budżetowym Prezydium Rady Ministrów (referent pos. Gdula). Dnia 12 stycznia nastąpi rozprawa nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych.

Prace komisji budżetowj potrwają do 7 lutego włącznie, po czym po jednodniowej przerwie rozpocznie się debata nad budżetem na plenum Sejmu.

Prace komisyj sejmowych

Warszawa 12. 12. PAT. W nadchodzącą środę dnia 14 bm. odbędzie się posiedzenie komisji rolnej oraz adm. samorządowej, na których nastąpi przydział referatów przekazanych tym komisjom projektów ustaw: komisja adm.-samorządowa rozpatrzy prawdopodobnie w tym dniu rządowy projekt ustawy o użyciu broni przez Policję Państwową i organa ochrony granic.

W piątek dnia 16 bm. zbierze się komisja spraw zagranicznych Sejmu, która rozpatrzy szereg rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji i umów z państwami zagranicznymi m. in. umowy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą niemiecką.

12 protestów wyborczych

Warszawa 12. 12. (Sin.) Generalny komisariat wyborczy przesłał Sądowi Najwyższemu wszystkie protesty, zgłoszone przeciwko wyborom sejmowym. Ogółem jest tych protestów 12.

Rządy terroru na Rusi Podkarpackiej

Ungwar 12. 12. PAT. Bojówka rządowa zamordowała w okrutny sposób w okolicach Husztu 12 Karpatorusinów, należących do obozu ministra Fencika. Równocześnie uwięziono 30 żołnierzy narodowości karpatoruskiej.

Ungwar, 12. 12. PAT. Według opowiadań naocznych świadków, żandarmeria czeska znęca się nad aresztowanymi Rusinami w ten sposób, że zakopuje ich po szyję do ziemi i pozostawia bez pożywienia i wody tak długo, dopóki nie wymusi od nich potrzebnych zeznań.

Ungwar ,12. 12. PAT. Niezadowolona ludność karpatoruska na Wierchowinie oczekuje z każdym dniem swego wyzwolenia. Pracownicy publiczni muszą w tych dniach złożyć na ręce przedstawicieli rządu przysięgę służbową, a kto się od niej uchyli, zostanie natychmiast aresztowany. Ludność karpatoruska jest w dalszym ciągu prześladowana za swe przekonania narodowe i sympatie dla Węgier. Dusi się wszelkie przejawy rodzimej kultury przez konfiskowanie książek, usuwanie publicznych napisów i zawieszanie pism karpatoruskich. Większość nauczycieli karpatoruskich w powiecie Irszawskim znajduje się w więzieniu. Więźniów zmusza się do klękania i całowania ziemi, po czym wymusza się od nich przysięgę, iż nie będą występowali przeciwko rządowi. Opornych biją po twarzy i głowie, kopią nogami, miażdżą palce ,targają za włosy i tłuką głową o ścianę. Osoby podejrzane muszą się codziennie meldować u władz wojskowych.

Ungwar 12. 12. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości, rząd Wołoszyna przeprowadza obecnie „czystkę" we wszystkich urzędach na Rusi Podkarpackiej. „Czystce" przede wszystkim podlegają Karpatorusini. W rezultacie tej czystki zwolniono już ze stanowiska wicegubernatora Rusi Podkarpackiej Karpatorusina dr Beskida, a na jego miejsce powołano dotychczasowego kierownika propagandy przy rządzie Wołoszyna dr Komarińskiego.

Ungwar, 12. 12. PAT. Wbrew wszelkim twierdzeniom rządu Wołoszyna o panującym na Rusi Podkarpackiej dobrobycie ,aprowizacja kraju ulega stałe pogorszeniu wywołując radykalizację nastrojów antyrządowych wśród ludności. Nawet wojsko utrzymuje już tylko chleb z kukurydzy i ziemniaki. Niedostateczne wyżywienie powoduje w szeregach wojska ogólne niezadowolenie i dezercję.

W najbliższych dniach rozpoczynamy druk nowej znakomitej powieści w naszym odcinku

Szczegóły podamy niebawem

Sądowe echo tajemniczego mordu

Lwów, 12. 12. (B). W dniu 19 grudnia ubiegłego roku został w tajemniczych okolicznościach zamordowany popularny cukiernik lwowski Steczkow. Zamordowany został w czasie snu płytą marmurową. Po długich dochodzeniach została aresztowana była kucharka Steczkowa Anastazja Danyliw, która stanęła dziś przed sądem. Oskarżona do winy się nie przyznaje. Wyrok zapadnie jutro.

Pożegnanie gen. Bortnowskiego w Cieszynie

Cieszyn, 12. 12. PAT. Dziś około godziny 21-ej opuścił Cieszyn dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Władysław Bortnowski. Na dworcu w Cieszynie zachodnim ludność zgotowała odjeżdżającemu generałowi owacyjne pożegnanie. Na peronie ustawiła się kompania honorowa z orkiestrą korpus oficerski i podoficerski, przedstawiciele władz z starostą cieszyńskim Plackowskim i burmistrzem Halfarem na czele, — przedstawiciele OZN na Zaolziu oraz liczne delegacje organizacyj ze sztandarami, prasą i tłumy publiczności.

Generał Bortnowski przybył na dworzec powitany marszem generalskim i spontanicznymi owacjami publiczności. Delegacja dziennikarzy złożyła generałowi wyrazy wdzięczności za opiekę i ułatwienie trudnej pracy sprawozdawczej w czasie historycznych dni. Imieniem ludności Zaolzia pożegnał gen. Bortnowskiego prezes OZN. Waleczko. Gen. Bortnowskiemu wręczono kilka wiązanek kwiatów. Pociąg ruszył przy dźwiękach marsza generalskiego i wśród owacyj publiczności.

Pożegnanie miało charakter niezmiernie serdeczny.

Szloszim...

Warszawa, 12. 12. ŻAT. W związku z szloszim po spaleniu synagóg i rodałów w Niemczech odbyło się w lokalu Mizrachi zgromadzenie żałobne. Zagaił je red. Dawid Szpiro, który zobrazował sytuację Żydów w Niemczech. Rabin piotrkowski poświęcił swe przemówienie pamięci spalonych synagóg, a dr Kahane mówił o konieczności wzmocnienia sił i dodawania otuchy masom żydowskim w obecnych ciężkich czasach.

Terror antyżydowski w Gdańsku trwa

Gdańsk, 12. 12. ŻAT. Władze gdańskie w piątek i w sobotę skonfiskowały pisma żydowskie i polsko-żydowskie z Polski. Uległ również konfiskacie „Robotnik". Akcja antyżydowska kontynuowana jest z całą bezwzględnością i przedsiębiorstwa żydowskie zarówno większe jak i mniejsze znajdują się w stanie likwidacji. Firmom żydowskim nie wolno też korzystać z przedłużenia godzin handlu w okresie przedświątecznym.

Nowe transporty dzieci żydowskich i chrześcijańskich z Niemiec

Londyn, 12. 12. PAT. Do Harvich przybyło z Wiednia 500 dzieci, z czego 400 żydowskich, zaś 100 chrześcijańskich, których rodzice musieli opuścić Austrię ze względów politycznych. Najmłodsze dziecko w tej grupie ma lat 5. W czwartek przybywa do Anglii 300 dzieci z Berlina i Niemiec północnych.

Niemieckie biuro informacyjne wyjaśnia...

Berlin, 12. 12. PAT. Komunikat, opublikowany przez niemieckie biuro informacyjne głosi, iż wszystkie dotychczasowe oraz ewentualne dalsze zarządzenia natyżydowskie w Niemczech mają wyłącznie na celu spowodowanie emigracji Żydów z Niemiec. Rzesza gotowa jest tę emigrację ułatwić, lecz na przeszkodzie stoi sprawa transferu. Komunikat sugeruje, aby Żydzi zagraniczni dostarczyli swym współplemieńcom w Niemczech niezbędnej ilości obcych walut, celem umożliwienia im emigracji, tak, jak to uczynili w stosunku do Żydów austriackich. Wedle komunikatu — niesłusznie się mówi o wprowadzeniu „ghetta" w Niemczech. Z dniem 1 stycznia Żydzi nie będą mieli prawa zajmowania się handlem i rzemiosłem, natomiast będą mogli kupować we wszystkich sklepach oraz bywać we wszystkich lokalach publicznych z nielicznymi wyjątkami.

—oo—

Delegacja polskich organizacyj w Małopolsce wschodniej u szefa rządu

Warszawa 12. 12. PAT. P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dnia 12. bm. delegację sekretariatu porozumiewawczego polskich organizacyj społecznych w Małopolsce wschodniej, z prezesem prof. Adamem Fischerem na czele, która złożyła memoriał, przedstawiający najpilniejsze potrzeby społeczeństwa polskiego Małopolski wschodniej.

Dalsze wyroki na członków „Żelaznej Gwardii"

Czerniowce 12. 12. PAT. Sąd wojskowy w Gałacu skazał 15-tu b. członków „Żelaznej Gwardii" na kary więzienia od 6 miesięcy do 2 lat.

Nowy cud techniki w dziedzinie lotnictwa

Waszyngnton 12. 12. PAT. W przyszłym roku armii amerykańskiej oddanych zostanie do użytku 6 samolotów, kierowanych przez radio z ziemi.

Zderzenie dwóch statków na Oceanie Lodowatym Połudn.

Kapsztadt 12. 12. PAT. Na wodach Antarktyku zderzył się w gęstej mgle statek wielorybniczy „Thorgaut" z motorowcem „Thorshanimer". „Thorgaut" zatonął. Spośród członków jego załogi zginęło 3 marynarzy.

Na widowni

—oo—

O potędze Niemiec — bez przesady

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Rzesza jest dziś potęgą polityczną w Europie. Jednakowoż pod tym względem wpada się bardzo często w przesadę, wyolbrzymiając bardziej jeszcze znaczenie i siłę Niemiec. Przeciwko temu poglądowi wystąpił zdecydowanie b. minister angielski Duff-Cooper na odczycie wygłoszonym w Paryżu:

Moim zdaniem nie należy wierzyć w to, jakoby Rzesza była, jak się ogólnie twierdzi, potężnym olbrzymim kolosem. Flota niemiecka jest dziś tylko małym ułamkiem tego, czym była w r. 1914. I jeśli można w krótkim czasie zbudować samoloty, to jednak ze statkami wojennymi ma się sprawa zgoła inaczej.

Nie wolno też sprawy stawiać w ten sposób, jakoby Francja sama miała kiedyś stawiać czoło Niemcom. Ludność Francji wraz z ludnością Wielkiej Brytanii nie jest mniej liczna od ludności Rzeszy, a połączone siły obu demokracyj są bezsprzecznie potężniejsze.

Poza tym my mamy o jedną jeszcze szansę więcej, aniżeli Niemcy, posiadamy bowiem wolność. W państwach totalistycznych jedność jest tylko sztuczna. Ona manifestuje się w czasach pokoju a w okresie wojny okazuje się cała jej słabość i kruche jej postawy. U nas natomiast podczas pokoju istnieją przeciwieństwa i niesnaski, na wypadek wojny jednak znikają wszelkie wewnętrzne tarcia i występujemy na zewnątrz jako zjednoczony naród.

Nie znaczy to, jakobym był zwolennikiem wojny, znaczy to jednak, że na ewentualną wojnę wcale nie spoglądam z pesymizmem.

Żądania jakie się wobec nas wysuwa są bez granic. Jeśli się na to wszystko zgodzimy, dojdziemy do tego, że na skutek ciągłych ustępstw, znikną wszelkie szanse, abyśmy mogli kiedyś w ogóle odnieść zwycięstwo. Jeśli Francja i Anglia będą złączone, a wraz z nimi narody, które pragną utrzymać swą wolność, napastnik napotka na tak silny opór, że nie odważy się przejść do ataku.

Prasa francuska, która zamieszcza powyższe wywody Duff-Coopera, rozumie jednak, że mimo podpisania deklaracji francusko-niemieckiej, kwestia bezpieczeństwa dla Francji w dalszym ciągu pozostaje tak samo aktualną jak dotychczas.

Kwestia — taktu

Napięte stosunki między Niemcami a Anglią doznały jeszcze większego zaostrzenia po przemówieniu MacDonalda, który zaznaczył, że Anglia bynajmniej nie ma zamiaru wyrzec się swych kolonii i że w każdym razie zasięgnie się opinii tubylczej ludności. Obok innych, cytowanych już przez nas głosów prasy niemieckiej, warto przytoczyć jeszcze opinię, wyrażoną przez „Berliner Tageblatt“, który pisze:

Urzędujący minister angielski popadł w sprzeczność z zasadami, które od dnia 29 września (konferencja monachijska) mają być stosowane w stosunkach politycznych między Niemcami a Anglią. Mac Donald zdradza całe ubóstwo swych argumentów, udając z miną faryzeusza, że broni interesów ludności, zamieszkałej w krajach mandatowych. Trudno z mniejszym taktem uprawiać tego rodzaju podwójną moralność polityczną. A może minister brytyjski kolonii nie zna historii angielskiej polityki kolonialnej i obecnych metod tej polityki?

Jeśli już o takcie mowa, pewne światło na tę delikatną sprawę rzuci może wiadomość, podana przez berlińskiego korespondenta „Temps“, który donosi swojemu pismu:

Generalny konsul angielski w Frankfurcie Smallbones odmówił przyjęcia zaproszenia na oficjalną uroczystość, która miała odbyć się w ubiegły czwartek. Odmowę swoją uzasadnił tym, że tak długo nie będzie uczestniczył w żadnych oficjalnych uroczystościach, ani nie będzie korzystał z żadnych zaproszeń, jak długo na murach miasta Frankfurtu znajdować się będą obelżywe afisze, obrażające honor armii angielskiej.

Afisze te przedstawiają żołnierzy angielskich, którzy masakrują Arabów i zaopatrzone są w „odpowiednie“ teksty.

PRZEGLĄD PRASY

REWIZJA POJĘĆ

Rewizja pewnych pojęć politycznych, dogmatów ideologicznych i argumentów taktycznych dokonuje się obecnie w tak szybkim tempie, że trudno nieraz nadążyć za tymi zmianami. To co wczoraj było pewnikiem, dziś staje się absurdem, co niedawno było zwalczane i potępiane, staje się przedmiotem pożądania. A co jeszcze przed dwoma miesiącami uchodziło za dogmat polityczny, za najsilniejszy argument taktyczny, dziś wydaje się nonsensem. Powstaje wskutek tego niezwykła plątanina, z której wyznawcy i rzecznicy rozmaitych dogmatów nie mogą się wydostać.

Weźmy dla przykładu chociażby ulubiony dogmat o „mocarstwie anonimowym“, o „rządach masońsko-żydowskich“ lub o potędze „finansjery żydowskiej“. Nagle — wszystkie te chwyty straciły znaczenie. Któż by jeszcze dziś chciał po strasznych przeżyciach Żydów niemieckich i po małych wynikach akcji pomocy wznawiać bajeczkę o „mocarstwie anonimowym“ lub o „potędze finansjery żydowskiej“? Albo inny przykład. Traktat wersalski uchodził przez lata całe nawet w pewnej części publicystyki polskiej za wynik „intryg masonerii europejskiej“, za szkodliwy przeżytek. I oto miejsce traktatu wersalskiego zajął układ monachijski i traktat wiedeński. A nie ulega wątpliwości, że nikt z najsurowszych krytyków traktatu wersalskiego w publicystyce polskiej nie odważy się powiedzieć, że stan rzeczy stworzony przez układ wiedeński jest dogodniejszy, niż dawna sytuacja stworzona przez „masoński“ traktat wersalski.

Przez długi czas przeciwstawiano demokracji nacjonalizm jako świeży, młody i nowy ruch i po nacjonaliźmie spodziewano się wiele osiągnięć. Ileż to peanów pochwalnych wyśpiewywano na cześć nacjonilizmu niemieckiego lub włoskiego? I cóż się okazało? Tam, gdzie zatriumfował nacjonalizm, który nie ma nic wspólnego z poczuciem narodowym, zatriumfował gwałt, zniszczenie, prześladowanie i ucisk. W demokratycznych Niemczech, czy w demokratycznej Austrii, choć u władzy byli demokraci i socjaliści, nie było prześladowań Kościoła, nie było tendencji wywłaszczenia klasztorów, nie było ucisku za wyznawanie religii lub innego światopoglądu. Państwa demokratyczne nie groziły podbojami i zamachami na państwa sąsiednie. Dopiero triumf nacjonalimu, tej siły, która miała „odrodzić“ Europę przyniósł ze sobą podbój, nienawiść, ucisk i prześladowania.

Istniała kiedyś republika w środkowej Europie. O republice tej pisano niemal zawsze jako o „masońsko-bolszewickiej“. I oto uległa ona rozbiorom przy huraganie oklasków wielu polityków i publicystów. Dziś ta republika nie istnieje, istnieje inna, o której mówi się, że chce się na gwałt „dogadać z hitleryzmem“. Czy sytuacja państw w środkowej Europie uległa przez to polepszeniu?

Z lekceważeniem mówiono i pisano o tzw. bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Pod adresem Francji, rzeczniczki tej ideologii wypowiadano cierpkie, drwiące uwagi. Bezpieczeństwo zbiorowe leży w gruzach. Dziś i Francja ma już coś w rodzaju dwustronnego układu z Niemcami. Czy tak jest lepiej dla Europy?

Takich przykładów można by mnożyć bez liku. Wskazują one na zupełne bankructwo pewnych haseł i pojęć. Dotychczasowi wyznawcy rozmaitych straszaków masońskich i niemasońskich powinni stwierdzić, że popełnili kardynalny błąd, operując hasłami, które tak prędko uległy bankructwu. Zbankrutowali publicyści, którzy spoglądali przez okulary niemieckie na świat. Zbankrutowali także ci, którzy w butach hitlerowskich chcieli kroczyć ku przyszłości. Czas na rewizję pojęć. Wskazuje na to wyraźnie obecna rzeczywistość w Europie.

(Ro)

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 12 grudnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 23.50—23.75, jednolita czerwona 21.75—22, biała 21.75—22, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I 16—16.25, II standart 15.15—15.40, jęczmień jednolity 17.50—18, przemiałowy 15.75—16, pastewny 1-5.50—15.75, owies niezadeszczony 18—18.25, standart I (lekko zadeszcz.) 16.75—17.25, standart II 15.75—16. Mąka pszenna z workiem 30 proc. 42.75—44.75, wyciągowa 35 proc. 42.25—44.25, gat. I. 50 proc. 39.25—40.25, gat. IA 65 proc. 35—36, gat. II 35-65 proc. 33—34, gat. IIA 50-65 n29.50—30, gat. II 50-60 proc. 30.50—31, gat. II 60-65 proc. 24—24.50, gat. III 65-70 proc. 20.50—21, pastewna 13.25—13.50, razowa 95 proc. 29—29.50. Mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 27.25—27.50, razowa 95 proc. 23.25—21.50. Mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27.25—27.50, otręby pszenne standartowe miałkie 9.75—10, średnie 9.50—9.75, żytnie standartowe 9.50—9.75, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obroty: pszenica 21 spokojna, żyto 25 spokojna, jęczmień 5 spokojna, owies — spokojna. Ogólny obrót 497 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 12 grudnia. Ceny orientacyjne bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 530 spokojna, żyto 782 ożywiona, jęczmień 620 ożywiona, owies 135 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 12. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 131.50, Modrzejów 20, Cukier 34.50, Starachowice 43.75, Węgiel 34.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.25, II em. 82.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.25, 4½ proc. poż. wewnętrzna grube 64.75, drobne 65. Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.10, Gdańsk 100, Holandia 287.65, Kopenhaga 110.45, Londyn 24.73, Nowy Jork czek 5.29¼, Nowy Jork telegraficzny 5.29¾, Paryż 13.95, Praga 18.14, Sztokholm 124.20, Szwajcaria 119.60, Włochy 27.96. Tendencja utrzymana.

Niemoeller woli zostać w więzieniu

Od szeregu dni krążą słuchy, że pastor Niemoeller miał zostać zwolniony z więzienia. „Daily Telegraph“ dementuje jednak tę wiadomość, donosząc przy tym co następuje:

Marszałek von Mackensen interweniował na rzecz pastora u kanclerza Hitlera. Na skutek tej interwencji Himmler, szef tajnej policji oraz minister oświaty, Kerrl, oświadczyli gotowość zwolnienia Niemoellera, ale pod warunkiem, że pastor nie powróci już do swej parafii w Dahlem, że zaniecha wszelkiej działalności kaznodziejskiej i przebywać będzie 6 miesięcy poza Berlinem, aby jego zwolnienie nie wywołało niezdrowej sensacji. Niemoeller nie zgodził się jednak na to.

Pastor Niemoeller widocznie miał wszelkie powody do przypuszczenia, że po tym 6-cio miesięcznym urlopie nie będzie już w stanie— nawet gdyby formalnie uzyskał na to zezwolenie — podjąć na nowo działalność kaznodziejską. Wolał więc zostać we więzieniu.

(h)

Z cyklu: znachorzy czy lekarze nędzy żydowskiej?

Pomoc dla Żydów niemieckich -- w Anglii

Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, w grudniu.

Stara jak świat jest nędza żydowska. I stare jak świat są usiłowania leczenia jej. Przypominanie różnych i nieudałych, ale nie bezpłodnych usiłowań w naszej przeszłości należy do historii. Obowiązkiem dziennikarza jest zanotowanie nowych prób tak zwanego „załatwienia" kwestii żydowskiej. Wywołane zostały one nagłym i katastrofalnym zwrotem w naszych dziejach. Są one gigantyczne w porównaniu z ubiegłymi wiekami, a nawet w porównaniu z kataklizmem, jaki dotknął na przełomie ostatniego wieku żydostwo rosyjskie. Ale czy akcja ratunkowa będzie bardziej skuteczna? Czy zbliżamy się do, wyraźmy się nieładnie, „pryncypialnego" rozwiązania problemu żydowskiego? Czytelnik sam dojdzie do konkluzji, a my tymczasem przejdźmy się po instytucjach jakie powstały po 11 listopada bieżącego roku, kiedy to za jednym zamachem usiłowano zlikwidować żydostwo niemieckie osiadłe w Niemczech conajmniej od dziewięciu wieków.

* * *

Rotszyld to wielkie słowo w świecie żydowskim. Dla ubogiego Żyda gdzieś na dalekich stepach Ukrainy, w bagnach Polesia było to nazwisko magnetyczne. Promieniowało ono z Zachodu z wielkich kulturalnych miast Europy Frankfurtu, Wiednia, Paryża, Londynu ku niemu i zdawało mu się, że wystarczy jak w anegdocie zapukać do bram pałacu magnata, by uzyskać pomoc, egzystencję i nawet szczęśliwość. To była legenda przed której działaniem nie uchronił się nawet jeden z naszych najwybitniejszych przywódców. Powiadają, że na jednym z kongresów zwrócił się do jednego z Rotszyldów powiadając: „Panie baronie, pan ma taki majątek, pan mógłby wykupić całą ziemię w Palestynie!" „Tak — odpowiedział pono Rotszyld — ale musi pan wiedzieć, że Rotszyld żyje z procentów; jak rozdzieli majątek, nie będzie już Rotszyldem". Kilka dni po pogromie niemieckim ukazała się notatka w gazetach londyńskich zawierająca apel do społeczeństwa angielskiego. Jednym z podpisanych był lord Rotszyld. Wspomniano o tym apelu, że pomoc samych Żydów nie wystarczy by załagodzić nawet chwilowo straszliwe cierpienia żydostwa niemieckiego.

Prawie miesiąc po wypadkach niemieckich udaję się do siedziby domu bankowego Rotszyldów w City londyńskiej. Niedaleko Royal Exchange, tuż obok sławnej Lombard Street mała uliczka, ciemna w pochmurny dzień grudniowy, oddychająca dawnymi dniami rozkwitu City londyńskiej. W jednym miejscu gęstwina domów rzednieje i oto pokaźny pałacyk z stosunkowo obszernym dziedzińcem: to dom Rotszyldów. W departamencie zajmującym się zbiórką funduszów na cele Żydów niemieckich dowiaduję się ciekawych szczegółów o akcji pomocy. T. zw. apel Rotszyldów przyniósł do końca pierwszej dekady grudnia około 350.000 funtów (ponad 9 milionów złotych). Są datki sięgające grubych tysięcy funtów, są też datki szylingowe. Apel skierowany był zarówno do ludności żydowskiej Zjednoczonego Królestwa, jak i do społeczeństwa chrześcijańskiego. Podkreślić należy, że odpowiedź społeczeństwa chrześcijańskiego, zarówno protestanckiego, jak i katolickiego była spontaniczna i hojna. Tysiące drobnych datków z najbiedniejszych dzielnic Londynu i innych wielkich miast napływa codziennie. Pieniądze w ten sposób zebrane przekazywane są przede wszystkim na cele naglące. W Niemczech zakupuje się żywność, odzienie i opał. Ludzie, którzy wczoraj jeszcze byli względnie zamożni, dziś są nędzarzami. Tych musi się wyszukiwać.

Zrozumiałe względy nie pozwalają mi podawać nazwisk osób działających w pomocy Żydom. Są to przeważnie chrześcijanie. Poza tym działa znakomicie t. zw. Society of Friends, lepiej znani u nas pod nazwą kwakrów. Wykorzystują oni swe koneksje jeszcze z lat 1918 — 19, kiedy pierwsi nieśli pomoc wygłodzonej ludności Niemiec, a zwłaszcza dzieciom. Przypomnieli oni dzisiejszym władcom Niemiec swą działalność i... zostali dopuszczeni do niesienia pomocy. Poza tym pieniądze są przeznaczone w części na pomoc finansową dla emigrantów, na koszty sprowadzenia dzieci do Anglii, na koszty związane z przewarstwowieniem emigrantów i wreszcie na utrzymanie emigrantów w czasie ich pobytu w Anglii.

Oczywista, suma zebrana jest kroplą wody w morzu potrzeb. Pogarsza sytuację, niesłychane, już u początku akcji pomocy, rozdrobnienie wysiłków społeczeństwa angielskiego i żydowskiego. Nie chcę się wdawać w przyczyny tego stanu rzeczy, ale faktem jest, że równocześnie działa oprócz Lord Rotshild's Appeal także i Lord Samuel's Appeal. Ten jest poświęcony specjalnie dla dzieci niemieckich. Ale nie na tym koniec. Tworzy się Lord Baldwin's Appeal, skierowany do ludności chrześcijańskiej i przewidziany w połowie dla Żydów i w połowie dla chrześcijan nie - aryjczyków. Prócz tego jak mnie poinformowano, odbywają się przedwstępne posiedzenia w Mansion House czyli siedzibie Lorda Mayora Londynu w kierunku sformowania innego komitetu „opracowującego" inną sekcję społeczeństwa. Niestety nie przewiduje się stworzenia specjalnego funduszu Lorda Mayora Londynu najbardziej skutecznego i znanego w całym świecie dla swej popularności. Może są przyczyny polityczne, które uniemożliwiają uruchomienie tego aparatu filantropijnego. Prócz wymienionych funduszów działa jeszcze fundusz austriacki, stworzony na wiosnę br. i jak nazwa wskazuje poświęcony specjalnie dla uchodźców z Austrii. Nie należy również zapominać o tym, że Rada dla Żydostwa niemieckiego działa w dalszym ciągu i ciągnie znaczne fundusze z identycznego źródła tj. z ogólnej dobroczynności przeważnie społeczeństwa żydowskiego w Anglii.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach aparat pomocy dla unieszczęśliwionego pół miliona ludzi w Niemczech w najważniejszym i podobno najbogatszym środowisku pomocy dla Żydów. Nikt nie może zaprzeczyć istnienia najlepszej woli zarówno żydostwa angielskiego jak i społeczeństwa chrześcijańskiego. Ale filantropia ta będąca w założeniu jedynie chwilową i konsumpcyjną pomocą społeczną, cierpi w dodatku do swej socjalnej słabości jeszcze na rozdrobnienie.

A więc filantropia nie stanowi i nikt tego żądać nie może, konstruktywnej pomocy dla wydziedziczonego społeczeństwa. Nie jest ona lekarstwem ale paliatywem, lub jeżeli ktoś woli narkotykiem, który łagodzi bóle, ale nie usuwa ich przyczyny. W liście następnym zajmę się problemem jak wyglądają szanse t. zw. konstruktywnej pomocy dla Żydów środkowo - europejskich. **FELIKS WIRTH**

Prasa angielska o apelu lorda Baldwina

Listy z pogróżkami do burmistrza Nowego Jorku La Guardia

Londyn, 12. 12. ŻAT. Cała prasa angielska obszernie komentuje ostatni apel radiowy lorda Baldwina na rzecz uchodźców z Niemiec i z oburzeniem odpiera zarzuty prasy niemieckiej. „Times" zaznaczają w artykule wstępnym, że akcja charytatywna nie rozwiąże problemu uchodźców i nie może zastąpić rozsądnej i pełnej odpowiedzialności akcji odnośnych rządów. Pismo sądzi, że problem uchodźców jest w chwili obecnej najpilniejszym. Nie ulega wątpliwości, że apel lorda Baldwina będzie miał silny odgłos. Zdrowy rozsądek dyktuje, że Rzesza powinna brać pełny udział w międzynarodowej akcji, która jest bez precedensu w dziejach. Przy tej sposobności wielki dziennik konserwatywny komunikuje o rozpoczęciu przez siebie publicznej kwesty na rzecz uchodźców. „News Chronicle" w artykule wstępnym zaznacza, że aczkolwiek problem uchodźców przybrał tak wielkie rozmiary, że jego rozwiązanie nie jest możliwe bez udziału rządów, to jednak wobec ogromu niedoli, nie wolno omijać żadnej sposobności pomocy indywidualnej.

* * *

Londyn, 12. 12. ŻAT. Na terenie całej Anglii odbywają się w dalszym ciągu liczne zgromadzenia protestacyjne przeciwko traktowaniu Żydów w Niemczech. Rezolucje protestacyjne z wyrazami sympatii dla Żydów uchwaliły m. in. rady miejskie Edynburgu i Newport. W Glasgow odbyło się zgromadzenie z udziałem przedstawicieli kościołów, uniwersytetu i licznych organizacji. Odbyte w sali rady miejskiej zebranie uchwaliło rezolucję ze słowami potępienia prześladowań Żydów w Niemczech. W publicznym przemówieniu potępił pogrom Żydów w Niemczech prezes angielskiej federacji kombatantów wojennych major sir Francis Peterson-Godlee. Okrucieństwa popełnione w ostatnim miesiącu w Niemczech — oświadczył Peterson-Godlie — nie dadzą się niczym usprawiedliwić i są niewątpliwie potępiane przez olbrzymią większość narodu niemieckiego. Konferencja Labour Party i Trade Unionów w Yorkshire uchwaliła rezolucję, potępiającą nieludzkie traktowanie Żydów w Niemczech i Włoszech i domagającą się otwarcia wrót Palestyny dla uchodźców żydowskich. Na konferencji tej przemawiali m. in. B. Locker i D. Hoz.

* * *

Londyn, 12. 12. ŻAT. Burmistrz Nowego Jorku, Fiorello La Guardia, otrzymał nadesłaną mu pocztą paczuszkę, w której załączony był pocisk rewolwerowy do listu, sygnowanego swastyką, w którym grozi się burmistrzowi śmiercią, jeśli kontynuować będzie akcję przeciwko narodowym socjalistom.

W obliczu kampanii wyborczej

Słowo do wyborców I. okręgu

Wybory do Rady miejskiej odbywają się w chwili szczególnie ciężkiej i przełomowej dla nas Żydów, w epoce męczeństwa bezprzykładnego nawet w dziejach naszego narodu, dostatecznie wypróbowanego i zahartowanego w męczeństwie. W krainie zachodniego sąsiada zwala się na głowy naszych nieszczęśliwych braci cios za ciosem i nieszczęście za nieszczęściem. Pochodzące stamtąd wzory prawodawstwa znajdują naśladowców w niektórych krajach Europy. I u nas zapowiedziano ostatnio z trybuny sejmowej, że znane zasady Ozonu stanowić będą wytyczną w zakresie prac parlamentarnych i nicjatywy ustawodawczej O. Z. N.

Ciała samorządowe nie są oczywiście Izbami ustawodawczymi, niemniej jednak stanowią Rady miejskie ważne odcinki walki o prawa gospodarcze i polityczne ludności. Z ugrupowań polskich, które wejdą do Rady miejskiej, jedna tylko P. P. S. nie głosi haseł eksterminacji i dyskryminacji Żydów. Pozostałe są jednako reakcyjne, szowinistyczne i wrogo usposobione wobec Żydów. Będą one niewątpliwie starały się wzajemnie przelicytowywać i zdystansować w bojowym antysemityźmie.

Musimy przeto zorganizować siłę oporu, musimy bronić zagrożonych naszych pozycji, naszego stanu posiadania, zdobytego wysiłkiem pokoleń, trudem i mozołem stuleci. Na terenie Rady musimy prowadzić walkę o pełne równouprawnienie ludności żydowskiej, o jej prawo do pracy, o możliwości zarobkowania dla żydowskiego kupca, sklepikarza i straganiarza, dla żydowskiego przemysłowca i rzemieślnika, dla żydowskiego pracownika fizycznego i umysłowego. Musimy walczyć również o subsydiowanie żydowskich instytucji społecznych, gospodarczych i kulturalnych, o poparcie dla żydowskiego szkolnictwa, o roztoczenie opieki społecznej na wszystkich bez wyjątku skazanych na nią obywateli, o dopuszczenie Żydów do municypalnych przedsiębiorstw i dziedzin gospodarki, o sprawiedliwe traktowanie dzielnicy żydowskiej miasta.

Walki tej nie będzie prowadził Bund, stanowiący skostniałą w swym klasowym dogmatyźmie sektę oderwaną, od całokształtu życia żydowskiego, stanowiący jak najbardziej separatystyczną i ekskluzywną formację żydowskiego świata pracy. Ugrupowanie to bowiem dzieli naród na dwie zupełnie odrębne części, nie mające z sobą nic wspólnego t. j. burżuazję i proletariat, stawia się ono od początku swego istnienia aż do chwili obecnej poza nawias ogółu żydowskiego i nie uznaje żadnej zgoła z nim wspólnoty — ani interesów ani nawet walki obronnej w dzisiejszym okresie grozy i tragizmu. Ugrupowanie to wreszcie w odróżnieniu od Bundu amerykańskiego zajmuje wrogie stanowiska wobec idei odbudowy Palestyny, solidaryzując się raczej z muftim — tym agentem faszyzmu — aniżeli z twórczym wysiłkiem naszych chaluców. Toteż Bund może liczyć najwyżej na poparcie zorganizowanych swych członków, na zaufanie żydowskich mas wyborczych ugrupowanie to nie zasługuje. Tak samo nie można powierzyć obrony żydowskich interesów i żydowskiej godności — asymilantom, którzy negują nasze dążenia i ideały narodowe.

Walkę o żydowskie interesy gospodarcze i polityczne, o żydowską godność i honor żydowski, i to walkę bez wszelkich wyłączeń i ograniczeń prowadzić mogą jedynie ludzie, zakorzenieni głęboko w glebie narodowo - żydowskiej, stojący twardo na gruncie solidarności interesów całego żydowskiego ogółu, wszystkich jego odłamów i warstw społecznych. Walkę tę prowadzić mogą tylko ludzie, którzy rozumieją, że walka o pełne obywatelskie i narodowe prawa Żydów w Polsce jest z jednej strony nierozerwalnie złączona z walką o zwycięstwo demokracji, wolności i sprawiedliwości w państwie, z drugiej strony — z walką o pełne narodowe i społeczne wyzwolenie naszego narodu w Erec Israel.

W I. okręgu takimi kandydatami są jedynie kandydaci listy narodowo-żydowskiej, noszącej Nr. 15. Dlatego Żydzi, wyborcy I. okręgu, głosować będą tłumnie i wyłącznie na kandydatów listy Nr. 15!

DR ELIASZ TISCH.

Z ruchu wyborczego listy nr 15 okr. I.

W synagodze „Ahawas Raim“ przy ul. Szpitalnej po modlitwie wieczornej przemówił onegdaj prof. Mowsza Szmulewicz w sprawie wyborów samorządowych. Mowca, nawiązując do przeszłości podkreślił, że Żydzi zawsze pełną garścią czerpali i korzystali ze swoich praw, umożliwiających im branie udziału w życiu społecznym i politycznym. My Żydzi, jako obywatele, zarówno w naszej przeszłości jak też i dzisiaj gotowi byliśmy poświęcić się dla kraju zamieszkania, oddając krew i pracę na usługi państwa, co było też zgodne z naszą etyką i wskazaniami proroków. Zarazem jednak domagamy się pełnych praw obywatelskich, zagwarantowanych nam przez Konstytucję. Idziemy do wyborów do Rady Miejskiej nie tylko, by bronić naszych zagrożonych praw, lecz także, by współpracować konstruktywnie dla dobra całego społeczeństwa.

Rada miejska w Krakowie ma wielkie zadania do spełnienia, a to w dziedzinie handlu, przemysłu, opieki nad dzieckiem, szkolnictwa i t. p. We wszystkich tych dziedzinach, my jako żywy organizm reprezentujący znaczne skupienie żydowskie, chcemy brać czynny jak najbardziej intensywny udział dla dobra ogółu.

W Okręgu I. jest tylko JEDNA ŻYDOWSKA, NARODOWA lista nr 15. Na czele tej listy stoją kandydaci doświadczeni w pracy społeczno-narodowej, wyrobieni politycznie, którzy odważnie bronić będą interesów ludności żydowskiej. Mówca kończy apelem, by wszyscy Żydzi w Okręgu I. głosowali na listę Narodowo-Żydowską nr 15.

Kraje arabskie nie poprą żądań ekstremistów arabskich

Sprawa londyńskiej konferencji żydowsko - arabskiej. — Emir Abdullah o sprawie palestyńskiej

Jerozolima, 12. 12. ŻAT. Na zwołanym przez emira Abdullaha zebraniu notablów transjordańskich, emir — jak informuje korespondent „Haarec“ z Ammanu — poruszył sprawę palestyńską i oświadczyć miał m. in.: „Nie ulega wątpliwości, że nasza przyjaciółka, Anglia, prowadzi w Palestynie politykę logiczną. Rząd angielski zaprosił nas, wraz z innymi krajami arabskimi, do udziału w konferencji londyńskiej. Korzystam z okazji, aby wam powiedzieć, że rozruchy w Palestynie są skutkiem akcji ludzi spoza tego kraju, zainteresowanych w przewlekaniu się niepokojów. I dlatego nie sprzyjam terrorowi w Palestynie. Z tego powodu rzuca się na mnie różne oskarżenia, zwłaszcza ze strony irackiej. Przez radio donoszono w Iraku, że terroryści pragną mnie zgładzić.“

Omawiając sytuację w Palestynie, wielki dziennik egipski „Al Ahram“ informuje, że rozdźwięki między Arabami palestyńskimi, zapoczątkowanymi znanym momeriałem Fakhri-bey Naszaszibiego, zaostrzyły się jeszcze bardziej na skutek wmieszania się w tę sprawę emira Abdullaha, którego z tego powodu terroryści „skazali na karę śmierci“. Zdaniem emira, Arabowie otrzymali satysfakcję przez porzucenie planu podziału Palestyny — przez zaproszenie ich do udziału w konferencji londyńskiej. Zdaniem emira, „źle jest zrzec się wszystkiego, ale jeszcze gorzej jest upierać się przy wszystkim“. Według informacyj dziennika kairskiego, mowa Abdullaha sprawiła dodatnie wrażenie wśród odłamu ludności arabskiej w Palestynie, który dotąd sprzyjał terrorowi. Skutkiem tego spodziewać się należy wzmocnienia nastrojów za udziałem w konferencji londyńskiej wbrew opozycji ekstremistów.

Damasceński korespondent „Dawaru“ donosi, że główna uwaga przebywających na emigracji w Syrii Arabów palestyńskich skupia się na sprawie konferencji londyńskiej i arabskiej w niej reprezentacji. Jak wiadomo, b. mufti Jerozolimy wszczął w posłusznej mu prasie arabskiej wrzawę, mającą przekonać opinię, że tylko mufti i jego zwolennicy powołani są do reprezentowania Arabów w Londynie. Niemniej jednak mufti i jego doradcy zdają sobie sprawę, że wyniki konferencji londyńskiej nie mogą się pokrywać z obietnicami, danymi terrorystom w Palestynie. Zdają oni sobie także sprawę z tego, że kraje arabskie nie poprą w Londynie ekstremizmu arabskiego. Z tego też powodu w otoczeniu muftiego zapadła decyzja, że nawet w wypadku zaproszenia go do Londynu, mufti z zaproszenia nie skorzysta. Desygnowano natomiast czterech kandydatów na przedstawicieli arabskich w Londynie: trzech zwolenników muftiego Dżemala el Husseini, Isaata Darwazi i chrześcijańskiego Araba Alfreda Rocka oraz przewódcę „Istiklal“, Auni-bey Abdul-Hadi. Jednocześnie korespondent „Dawaru“ notuje pogłoskę, według której zwolennicy muftiego mieli postanowić zbojkotować konferencję londyńską, gdyż w toku swych rozmów z przedstawicielami poszczególnych książąt arabskich, mufti miał się przekonać, że nie poprą jego stanowiska w Londynie. Poddanie się zaś większości arabskiej delegacji w Londynie pociągnęłoby za sobą utratę wpływów muftiego w społeczeństwie arabskim w Palestynie. Ostateczne zatem stanowisko muftiego nie jest jeszcze znane.

Z sali koncertowej

ANDRE NAVARRA

Poraz pierwszy doszło do nas nazwisko tego młodziutkiego czelisty, które sobie już dobrze zapamiętamy. Sam program zapowiedziany afiszami zwrócił uwagę niezwykłą swą wartością i zestawieniem: cztery sonaty, Haydna C-dur, Bacha (solowa a-moll), obie bardzo rzadko wykonywane, Schuberta a-moll (na arpegione) i Debussyego, okraszone trzema utworami drobniejszymi wskazywały na wysokie aspiracje artystyczne i wielkie bogactwo opanowanej literatury wiolonczelowej; zaznaczyć przytem należy, że do repertuaru tego należy także koncert Schumanna wykonany w ubiegły piątek z filharmonią warszawską. Można było mieć zastrzeżenie co do sonaty Haydna, w której więcej jest opracowania wiolonczelowego Prattiego niż ducha haydnowskiego — poza środkowym adagio.

Cały ten bogaty program wykonał Navarra z doskonałą maestrią nie tylko w szczegółach, ale także w linii stylowej; szeroki oddech wspaniałego legato, piękny i ciepły, może nie największy ale jędrny ton o cudownym timbre (mimo ostrego brzmienia samego instrumentu) i pewność intonacyjna (małe detonowania w dwutonach należy położyć na karb niestrojnych strun) — składają się na wybitną indywidualność i dojrzałość tego znakomitego czelisty. Sprawność czysto techniczna o błyskotliwym zacięciu brawurowym urodzonego wirtuoza wyszła na jaw tylko w jednym naddatku (Sarassotego Zapadeado) ale w takiej formie — z biegnikami flażeoletowymi i deszczem skaczącego stacatto w jednym miejscu szmyczka — że i w tej bardzo elektryzującej dziedzinie Navarra stoi dziś w pierwszym rzędzie światowych czelistów.

Akompaniował składnie i przytomnie (poza jednym wykolejeniem w sonacie Schuberta) p. Ormicki. Niestety publiczność nasza — w nieufności do nieznanych gwiazd — zawiodła i pozbawiła się — nie po raz pierwszy — okazji poznania gry najwyższej klasy.

DR. APTE

D. ELWITO

Marinetti contra Interlandi

Walka na czarnym ringu

(Korespondencja własna „Now. Dziennika“)

RZYM, w grudniu.

Jeszcze w jednej dziedzinie współczesna Italia różni się od III Rzeszy, mianowicie w dziedzinie artystycznej. Dyktator Niemiec na wstępie swoich rządów zaznaczył swój stosunek do kierunku neoekspresjonistycznego. Usunął „sztukę modną“. Powrócił do kultury czysto germańskiej. W odróżnieniu do niego, Mussolini przez wszystkie lata wychwalał futuryzm. Krzewił go. Popierał. Ufundowywał zbiory futurystycznego malarstwa. A jak to będzie teraz? Teraz, kiedy Mussolini we wszystkim wzoruje się na Hitlerze. Czy i w tym wypadku nie zmieni swego zdania? Czy potraktuje współczesne malarstwo, które wciąż brał w obronę — podobnie, jak Żydów?

W prasie włoskiej ukazała się seria artykułów, których autorami są znani esteci włoscy. Domagali się oni oczyszczenia sztuki od obcych wpływów. Żądali wynalezienia dla niej probierza rasowego. Potępienia sztuki „zdegenerowanej“. Wskrzeszenia dawnej tradycji. Słowem, to wszystko, co wprowadzono i dokonano na tym polu w Niemczech. Hasło: czysta rasa — czysta sztuka, — było propagowane na łamach wszystkich niemal dzienników. Nikt jednak do tej chwili nie wymienił nazwiska: Marinetti. Pierwszy odważył się na to „Il Tevere“. Cios spadł na Marinetti'ego zupełnie niespodzianie. Przeciwnik odbył doskonały trening. Przygotował wszystkie możliwe argumenty. Zgromadził masę faktów i środków. Podczas gdy biedny „accademico d'Italia“, spoczywał na laurach, wychodził z formy, Interlandi gotował się do ataku i w odpowiednim momencie uderzył. Pojawiły się liczne reprodukcje malarzy włoskich, tworzących na emigracji, a przede wszystkim w Paryżu, futurystów, którzy w swych obrazach wyszydzali faszyzm, militaryzm. Liczne dowody na to, że futurysta jest anty-faszystą, że futuryści to Żydzi, że futuryzm prowadzi w całym świecie propagandę przeciw dyktaturze. Któż najbardziej w tym zawinił? Nie kto inny, jak twórca tego szkodliwego kierunku: F. T. Marinetti.

Obrał i zapoczątkował on w sztuce prąd, który najbardziej przypadł do smaku elementowi, wrogo do faszyzmu, nastawionemu. Kolporterzy „Il Tevere“ wykrzykiwali nazwisko Marinettiego po ulicach, kawiarniach i zaułkach Rzymu. Pojawiła się sensacja nielada dla Italii. Jeden faszysta zaatakował drugiego. Kto z nich gorliwszy? Kto z nich bardziej faszystowski?

Na ringu zdawał się już leżeć powalony „akademik“, a sędzia — opinia publiczna, począł liczyć do dziesięciu. Nim jednak doliczono do ostatniej sekundy — Marinetti powstał. Umieścił list otwarty w „Giornale d'Italia“. Niespodzianie przeszedł do ataku. Interlandi począł się słaniać. Ciosy były dobrze wymierzone.

„Wszyscy artyści futuryści i wszyscy awangardziści stoją po mojej stronie. Po stronie moich pism i manifestów, publikowanych od lat trzydziestu, to znaczy od pierwszego manifestu ogłoszonego w roku 1909. Pochwalamy wszyscy nasze pisma, dedykowane jedynie balwochwalczo ukochanej przez nas Italii, jej odrodzonemu życiu artystycznemu i literackiemu a występujące przeciwko komunizmowi i pacyfizmowi, przeciwko antyfaszystom i jednostkom biernym. To jest moje hasło: słowo: Italia — powinno dominować nad słowem wolność; rzuciłem je w Mediolanie pod adresem: socjalkomunistów“, występujących przeciwko imprezie libijskiej“.

Poczym zaczął Marinetti powoływać się na swoje arystokratyczne stanowisko w partii. Jest bowiem jednym z nielicznych „Sansepolkrystów“. Jednym z tych pierwszych, którzy pod wodzą Mussoliniego zebrali się po raz pierwszy publicznie w roku 1919 na placu Sansepolcro w Mediolanie. Już wtedy istniała poezja awangardowa, reprezentowana przez: Mario Carli, Bruno Corra, Mario Dessy i Mariniettiego — wszystkich uczestników z Sansepolcro.

Mussolini o Marinettim powiedział, że jest poetą i nowatorem, który mu dostarczył oceanu wrażeń... „Drogi i stary przyjacielu pierwszych batalii faszystowskich“, — tak do niego pisał dyktator.

Niespodziewał się takich uderzeń Interlandi. Nie spodziewał się nawet, że Marinetti wyjedzie ze swoim arystokratycznym pochodzeniem, podczas gdy on sam nie może się nawet poszczycić uczestnictwem w marszu na Rzym. Czyli Interlandi nie jest nawet faszystą drugiej kategorii. Gdy „sansepolkrysta“ umiera, pogrzeb urządza mu państwo na swój koszt, choć by był najzwyklejszym chłopem. We wszystkich dziennikach umieszcza się nekrologi. Zaszczyty, jakimi obdarzony będzie po śmierci Interlandi nie dorównywują tym, jakimi obsypany będzie Marinetti. Czyż walka więc nie jest z góry przegrana?

Nie stracił jednak jeszcze tupetu Interlandi. Część prasy, która stoi mu jeszcze do dyspozycji, użył do wykazania swojej racji. Argumentował i windował swoją prawdę dość naiwnie. Sztuce Raffaela przeciwstawiał sztukę rzeźbiarza Epsteina. Zapytywał, które dzieło jest bardziej wartościowe, czy malowidło artysty odrodzenia, czy „La Genezi“ żydowskiego artysty? Jakby wynik tej odpowiedzi miał zadecydować o racji, przez niego lansowanych, poglądów. Od takich przykładów się roiło. Czytelnicy zostali wciągnięci w spór. Żywo dyskutowali i zabierali głos. Podczas gdy w Niemczech sztukę zmonopolizowano, tu istniała jeszcze pewna imitacja względnej wolności. Malarstwo „zwyrodniałe“ miało potężnych popleczników. „Wszystkie moje sympatie — oświadczył Mussolini — są po stronie sztuki współczesnej, po stronie nowatorów i burzycieli: futurystów“. Jakże inaczej mówił Hitler. Marinetti zdecydowanie przeważał nad przeciwnikiem.

A ten nawpół pokonany, zrobił ostatnią próbę. Zebrał speców do generalnej ekspertyzy. I ci dość dwuznacznie rozstrzygnęli. Krytyk sztuki przyznał słuszność jednemu i drugiemu. Zaznaczył, że jeśli już sztuka współczesna, to powinna ona mieć za motto: o tyle bardziej nowa, o ile bardziej włoska.

Obaj walczący mogli być albo zadowoleni — albo niezadowoleni. Muzykolog oświadczył: rezultat naszego wieku powinien być taki, by przemówiła z niego epoka Mussoliniego. W wywodach o rzeźbie, — zakończono: — trwała powinna być nasza rzeźba — rzeźba faszystowska; a architektura niech będzie, jak giovinezza narodu włoskiego. I tak w kółko.

Walka na razie jest nierozstrzygnięta. Przeciwnicy są jeszcze na ringu. Żadnemu z nich nie podniesiono w górę urękawicznionej pięści na znak zwycięstwa. Publicznie oświadczył Marinetti, że „Il Tevere“ w jednym celu wykrzykuje jego nazwisko: by więcej egzemplarzy zbył i więcej pieniędzy zebrał.

Na tym jednym polu rozchodzi się wspólnota niemiecko - włoska. W każdej innej dziedzinie doszła do idealnego porozumienia. Jeśli chodzi o sztukę, wygrał na punkty Marinetti.

O międzynarodową pożyczkę na rzecz uchodźców

Londyn, 12. 12. ŻAT. Członek egzekutywy Agencji Żydowskiej prof. Brodetzki wystąpił na publicznym zgromadzeniu w Leeds z wnioskiem utworzenia międzynarodowej pożyczki na zagospodarowanie uchodźców żydowskich z Niemiec w Palestynie i Ameryce. Pożyczka taka miałaby być zagwarantowana przez Anglię, Francję i Stany Zjednoczone. Prof. Brodetzki uważa taki plan za najbardziej praktyczny, zważywszy jak kosztowne musiałyby być plany osadnicze w Alasce, Gujanie itp.

PODZIĘKOWANIE

WPani Dr. ELLI NATTLÓWNEJ

UL. ORZESZKOWEJ 9 za wyleczenie i matczyną opiekę nad naszym dzieckiem wyrażamy tą drogą najserdeczniejsze Bóg zapłać.

GARDEROWIE
Kraków, Kordeckiego 10.

NOTATKI TEATRALNE

Pożegnanie Najteatru

Dużo ludzi przybyło na to pożegnanie. Okazało się więc, że gromada przyjaciół tego ze wszech miar ciekawego teatru jest w Krakowie wcale liczna. Gdyby Najteater nie przyjechał do nas w okresie Zbąszynia, powodzenie jego byłoby murowane. Niestety, Najteater nie miał „szczęścia“ — bo nie mógł sobie zapewnić poparcia Trzeciej Rzeszy...

Na pierwszy ogień poszła „Tragedia amerykańska“. Nie dano jej w całości, ale skróty były nieznaczne, tak że zachowano charakter utworu. W obsadzie nastąpiła też pewna zmiana, bo p. Zygielbaum, tak miły i inteligentny aktor zachorował, tak że musiał go zastąpić Stober. Publiczność bardzo gorąco przyjęła skrócone do dwóch aktów widowisko.

Po „Tragedii amerykańskiej“ pożegnał zespół bardzo serdecznie red. dr Kanfer. Mówca zaznaczył, że nie zawsze recenzent jest głosem publiczności. Zdarza się, że recenzent chwali jakieś dzieło, a publiczność nie przychodzi. Bywa też i odwrotnie. Tym razem jest najzupełniejsza harmonia między publicznością a recenzentem. Przyczyna głębokiego wrażenia, jakie wywiera „Najteater“ tkwi w tym, że zespół ten chce być przede wszystkim teatrem. Istnieje w sztuce demagogia, która polega na schlebianiu się publiczności. Najteater zawsze chce publiczność wzruszyć, pobudzić do zadumy, zmusić do konfrontacji. Czyni to środkami czysto artystycznymi, dalekimi od propagandy i demagogii. Żegnając tak interesujący teatr awangardy, dał mówca wyraz nadziei, że wkrótce ujrzymy go znowu w Krakowie z nowym dorobkiem, bo jest to teatr ciągłej i nieustannej pracy.

Imieniem zespołu odpowiedział reżyser dr Michał Weichert, zaznaczając w swym dłuższym przemówieniu, że Najteater zawsze stał na straży kultury żydowskiej. Żyjemy w momencie kiedy teatr żydowski musi być instytucją nie tylko społeczną, lecz i narodową. W ciągu 10 lat swego istnienia wystawił „Najteater“ 14 premier. W pracy swej „Najteater“ nie ustanie, bo świadom jest swej donioslej roli nie tylko jako awangardy teatralnej, ale i jako bardzo ważnej i poważnej placówki kulturalnej.

Po tych przemówieniach pożegnał się „Najteater“ z publicznością, składając jej na pożegnanie dar bardzo hojny. Darem tym była jednoaktówka muzyczna, oparta na znanym utworze tak popularnej poetki żydowskiej Kadji Molodowskiej pt. „Marcypany“. Jest to przemiła komedia muzyczna dla dzieci. Szkoda, że „Najteater“ tego prawdziwego cacka nie wystawił przedtem, i że dziatwa krakowska nie miała sposobności zapoznania się z nim. Widzieliśmy więc na scenie dzieci żydowskie, które chcą się dowiedzieć czym są marcypany. Starsi słyszeli to słowo, ale nie mogą właściwie dzieciom powiedzieć, co ono ma oznaczać. Mamusia jednego z tych biednych dzieci żydowskich powiada, że jest to napój, który piją bogaci, gdy są chorzy. Babunia tłumaczy, że jest to złota jakaś ptaszyna. Listonosz usiłuje odgadnąć, że jest to jakaś roślina, rosnąca w obcych krajach, wreszcie przychodzi piekarz, który improwizuje wypiek ciasta marcypanowego. Cała ta drobnostka wyreżyserowana przez Rothbauma, a wykonana mistrzowsko przez cały prawie zespół z pp. Hudes, Szafer i Szapiro oraz panami: Wulfenem, Wolowczykiem, Stoberem i Gliksonem pozostawiła nader miłe wrażenie.

Na zakończenie dała brać aktorska kilka numerów artystycznej recytacji. Publiczność bardzo gorąco żegnała się z „Najteatrem“. M. K.



Wtorek, 13 grudnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 Andycja dla szkół: „Z dziejów igły“, pogadanka W. Śledzińskiego dla dzieci starszych; 11.15 Muzyka płyty; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa, o 12.15 gazetka południowa z Warszawy; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Mam 13 lat“ powieść mówiona Janiny Morawskiej dla młodzieży; 15.15 „Czy wiecie, że...“ w opr. dr Jana Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.30 Pieśni Corneliusa w wyk. Tatiany Noller-Mazurkiewiczowej, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 16.50 „Ukryte siły morza i wnętrze ziemi“ pogadankę wygł. Feliks Moskalik; 17 Utwory fletowe w wyk. Fel. Tomaszewskiego akomp. Irena Kurpisz-Stefanowa; 17.25 Pogadanka; 17.35 „Z pieśnią po kraju“ audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 18 „Miniatury kwartetowe“ w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski — I skrz., Herb. Nierychło — II skrz., H. Zarzycki (alt.), Józef Makowicz (wiolonez.); 18.30 Andycja dla robotników; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Jan Żyński i Wincenty Rapacki (2 fort.), Mieczysław Salecki (tenor); 20.35 Dziennik wiecz., wiadom. meteorol. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: ork. symf. Tow. Muz. w Katowicach pod dyr. Stefana Lidzkiego-Śledzińskiego oraz Stef. Allinówna (fort.); 22 Szkic literacki; 22.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska (fort.) i Kaz. Wiłkomirski (wiol.); 22.55 Lokalne informacje; 23.—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz., komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 18 Andycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niem.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 7 p. Kraków; 14 Wiadom. gospod. lokalne; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Jesionowski; 15.30 p. Kraków; 18 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 18.15 Nowości z płyt; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 And. słowno-muz. w języku ukraińskim; 14.30 Poradnik rodzicielski; 14.45 Wiadom. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 15.15 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Mińskiego; 15.30 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Rezerwa; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 7 p. Kraków; 14 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.30 p. Kraków; 18 „O muzyce i muzykach“; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

18 DROITWICH: Hiszpańskie melodie ludowe. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LUBLANA: Koncert. OSLO: Muzyka norweska. WIEŻA EIFFLA: Teatr wyobraźni.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. SOTTENS: Program rozrywkowy. LONDYN REG.: Koncert. LATHI: 19.05 „Suita jesienna“ — Madetoil, 19.45 Koncert orkiestrowy. RYGA: 19.15 „Kwiat Hawaju“ — operetka Abrahama, montaż. BUDAPESZT: 19.20 Muzyka cygańska. DROITWICH: 19.25 Koncert. MEDIOLAN: 19.30 Muzyka rozrywkowa.

20 BRUKSELA FLAM.: Pieśni w jęz. esperanto. LILLE: Koncert kwartetu lokalnego. LUBLANA: Koncert. RADIO PARIS: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. HILVERSUM II.: Program rozrywkowy, 20.50 Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: 20.30 Muzyka taneczna.

21 BRUKSELA FRANC.: „Biała dama“ — opera komiez. Boieldieu'go. DROITWICH: And. słowno-muzyczna dla kobiet. LILLE: DUETY fortep. MEDIOLAN: „La Nave“ opera Montemezzi'ego, wg. d'Annunzia. MONTE CENERI: Utwory Brucknera. RENNES: Muzyka kameralna, 21.30 Transm. z Opery. RZYM: Radiokomedia. OSLO: 21.15 Koncert orkiestrowy. RADIO PARIS: Muzyka kameralna. STRASBURG: Transm. z Opery; POSTE PARISIEN: 21.20 „Na wesołej fali“. BORDEAUX: 21.30 Festival Saint-Saensa. KOPENHAGA: Melodie ludowe. LYON: Koncert symfoniczny. PARIS PTT.: Koncert symfoniczny, dyr. Milhaud. WIEŻA EIFFLA: Koncert symfoniczny. LUKSEMBURG: 21.45 „Rigoletto“ — opera Verdiego.

22 BUDAPESZT: Koncert. LONDYN REG.: „Album Sandy Powella“ — muzyka rozrywkowa. RZYM: Recital fortep. W. Kempffa. POSTE PARISIEN: 22.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów. LUBLANA: 22.15 Wieczór arii. OSLO: Koncert na skrz. i fort. Brahmsa. SOTTENS: Muzyka lekka. RADIO PARIS: 22.30 Teatr wyobraźni. KOPENHAGA: Trio a-dur Brahmsa. TULUZA: 22.35 Tanga argentyńskie. DROITWICH: 22.40 Przemówienie prem. Chamberlaina na bankiecie Syndykatu Prasy zagranicznej.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 23.07 „Stara Francja i młoda Ameryka“ — reportaż. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Koncert życzeń. HILVERSUM II.: 23.15 Muzyka lekka. RZYM: Muzyka taneczna. DROITWICH: 23.20 Muzyka kameralna.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Czy Henry Spaak będzie belgijskim MacDonaldem?

Kryzys w socjaliźmie międzynarodowym

Zażegnane przesilenie

Przesilenie gabinetowe w Belgii zostało na razie zażegnane. Premierowi Spaakowi udało się nakłonić swych czterech socjalistycznych minstrów, do pozostania w gabinecie. Uwało mu się to całkiem łatwo, bo sama partia socjalistyczna nie chciała w obecnym momencie wywołać przesilenia gabinetowego. Delegacja rady naczelnej partii poinformowała premiera o tym stanowisku, wyrażając przy tym życzenie, by gabinet aż do uchwalenia przez parlament budżetu nie podał się do dymisji. Spaak dokonał więc tylko rekonstrukcji gabinetu, wywołanej dymisją liberalnego ministra oświaty i ministra finansów, który musiał ustąpić, ponieważ nie zgadzał się z polityką finansową rządu. Warto temu chwilowo zażegnanemu konfliktowi w łonie rządu belgijskiego poświęcić więcej uwagi, ponieważ odzwierciedla nam kryzys zachodzący w socjaliźmie współczesnym.

Kariera polityczna prem. Spaaka

Spaak zaczął, jak wiadomo, swą karierę polityczną jako przywódca rewolucyjnego skrzydła belgijskiej partii socjalistycznej. Ostro wtenczas krytykował oportunizm starego leadera socjalistycznego Vanderveldego, domagając się polityki nieprzejednanej i bezkompromisowej. Powołany przez swego wuja Jansona, przywódcę frakcji liberalnej w parlamencie, do gabinetu na stanowisko ministra spraw zagranicznych, w błyskawicznym tempie zaczął zmieniać swą orientację. Spaak sobie przypisuje zasługę zmiany kursu polityki zagranicznej Belgii, bardziej jednak wtajemniczeni utrzymują, że inicjatywę do tej zmiany dał właściwie król belgijski Leopold, który w Spaaku znalazł gorliwego wykonawcę swych planów, zdążających świadomie do oderwania Belgii od sojuszu z Francją i proklamowania tzw. polityki neutralności. Król miał takie zaufanie do swego ministra socjalistycznego, że uczynił go potem swym premierem. Stare lwy partyjne jak Vandervelde i de Bruckere obserwowały z niepokojem tę ewolucję ideową młodej gwardii socjalistycznej, której przewodniczyli nie tylko Spaak, lecz głośny twórca „planizmu“ de Mann, a wszystkie kongresy partyjne były widownią gwałtownych sporów ideologicznych różniących się od dawniejszych tylko tym, że starzy bronili czystości zasad socjalizmu przed rewizjonizmem Spaaka i Manna. Jak dalece ci młodzi odeszli od socjalizmu świadczyć może ostatnia eskapada Henryka Manna, który nader gwałtownie zaatakował politykę zagraniczną drugiej międzynarodówki, oskarżając, ją o zbytnie uleganie wpływom emigrantów politycznych z Trzeciej Rzeszy dążących do obalenia Hitlera drogą wojny. Ta filipika przeciwko emigrantom jako inspiratorom wojny prewencyjnej zyskała Mannowi poklask całej prasy prawicowej nie tylko w Belgii, ale i we Francji.

Spaak i gen. Franco

Wróćmy jednak do polityki zagranicznej Spaaka, która omal nie doprowadziła już do rozłamu w partii socjalistycznej. Spaak okazał się mianowicie tak czułym na argumenty prawicy, że postanowił nawiązać kontakt z rządem gen. Franco. Ta koncepcja wywołała bardzo ożywioną i bardzo burzliwą dyskusję na ostatnim kongresie partii socjalistycznej. Starli się z sobą znowu stary Vandervelde i młody Spaak. Pierwszy bronił tezy, że nawiązanie kontaktu z gen. Franco jest nie tylko zdradą Hiszpanii republikańskiej, lecz ta rzekomo realistyczna polityka nie przyniesie żadnych pozytywnych owoców i na dłuższą metę okazać się może zgubną dla Belgii. Spaak zarzucał Vanderveldemu zaśniedziały konserwatyzm, poświęcający żywotne interesy Belgii na ołtarzu starych i nie liczących się z koniecznościami życiowymi tradycji socjalistycznych. Większość tym razem wypowiedziała się za Vanderveldem, ale osłodzono Spaakowi pigułkę, wyrażając w rezolucji kongresu votum ufności dla polityki zagranicznej rządu. Spaak przyrzekł, że jako zdyscyplinowany członek partii uzna uchwałę większości i zrezygnuje z wysłania agenta handlowego do Burgos, chociaż dalej jest przekonany, że tego rodzaju polityka jest szkodliwa dla Belgii. Ta deklaracja Spaaka przyjęta została entuzjastycznymi oklaskami całego kongresu.

Okazało się jednak, że Spaak tylko chwilowo się cofnął, ale ze swej polityki bynajmniej nie zrezygnował. W trzy dni później oświadczył mianowicie Spaak na posiedzeniu senatu, że rząd postanowił nawiązać stosunki z Hiszpanią nacjonalistyczną, a uprzedzając atak senatorów socjalistycznych, oskarżył Spaak partię socjalistyczną względnie jej przedstawicieli w parlamencie nieomal że o zdradę interesów narodowych w Belgii. Po tym oświadczeniu Spaaka przedstawiciel Hiszpanii republikańskiej wyjechał natychmiast z Belgii, nie pożegnawszy się nawet oficjalnie z premierem. Incydent ten odbił się głośnym echem w całej prasie belgijskiej, a premier Spaak zareagował na to w ten sposób, że odwołał przedstawiciela belgijskiego z Walencji. W senacie uzyskał Spaak olbrzymią, przygniatającą większość, a senatorzy socjalistyczni wstrzymali się od głosowania.

Dywersja ministra skarbu

Partia socjalistyczna odpowiedziała na to zwołaniem kongresu nadzwyczajnego. Dyskusja na tym kongresie była jeszcze burzliwsza. Sytuacja Spaaka była bardzo trudna, bo w międzyczasie urządził mu dywersję minister finansów, ostro krytykując politykę finansową i społeczną rządu i domagając się dla utrzymania równowagi budżetu znacznych redukcji wszelkich pozycyj z dziedziny ubezpieczeń społecznych.

Minister finansów wystąpił więc przeciwko programowi przyjętemu przez wszystkie trzy partie wchodzące w skład koalicji rządowej. Spaak nie czekał, aż ten występ poruszy opinię publiczną i wzburzy klasę robotniczą, i z wrodzoną sobie energią udzielił dymisji niefortunnemu swemu koledze.

„Demokracja silnej ręki“

Na samym kongresie bronił Spaak swego stanowiska, oświadczając, że stara demokracja parlamentarna już się przeżyła. Socjaliści nie chcą zrozumieć nowej sytuacji i zachowują się tak, jak się zachowali socjaliści w krajach dyktatury. Jeśli partia socjalistyczna chce być partią rządową, musi zrewidować swe stanowisko i wypowiedzieć się za demokracją silnej ręki. Demokrację w Belgii można uratować nie drogą sekciarstwa partyjnego, lecz współdziałaniem z innymi partiami politycznymi. Ta mowa dwugodzinna na kongresie nadzwyczajnym nie przekonała jednak delegatów, którzy większością dwóch trzecich głosów wypowiedzieli się przeciwko planowi wysłania do Burgos agenta handlowego. Kongres przyjął rezolucję, wzywającą ministrów socjalistycznych do wystąpienia z gabinetu na wypadek, gdyby Spaak obstawał przy swym planie.

Spaak nie uznał się jednak za pokonanego. Zdaniem jego, kongres partyjny nie jest odpowiednią trybuną do obalania ministrów. Kompetentny w tej sprawie może być tylko parlament, przed którym Spaak stanął drugiego dnia po kongresie nadzwyczajnym. Parlament przyznał Spaakowi rację. Przeciwko rządowi głosowała tylko frakcja socjalistyczna, ale nie w komplecie, bo 18 członków, a wśród nich czterech ministrów socjalistycznych, wyłamało się spod dyscypliny i głosowało za rządem. Wytworzyła się więc tego rodzaju sytuacja, że za premierem socjalistycznym głosowała większość składająca się nie tylko z liberałów i katolików, ale i z rexistów i flamandzkich nacjonalistów. Ministrowie socjalistyczni jednak opamiętali się i obawiając się rozłamu w patrii, podali się do dymisji. W ten sposób doszło do kryzysu rządowego, który, jak już zaznaczyliśmy na samym wstępie na razie został zażegnany.

Kryzys socjalizmu

Jest to jednak kryzys nie tylko belgijskiej partii socjalistycznej. Spaak mógł się powołać na to, że socjalistyczny rząd Szwecji kroczy tą samą drogą, wycofując na razie swego delegata z subkomitetu londyńskiego komitetu nieinterwencji. Wszystkie kraje skandynawskie rządzone przez socjalistów szukają również kontaktu z rządem generała Franco. To stanowisko krajów skandynawskich jest bardzo mocnym argumentem w ręku Spaaka, którego z rozmaitych stron nakłaniają do odegrania roli MacDonalda belgijskiego. Na ostatnim kongresie oświadczył wprawdzie Spaak, że nie chce zerwać węzłów łączących go z partią nawet w tym wypadku, jeśli partia się myli. Jesteśmy jednak przyzwyczajeni do rozmaitych niespodzianek ze strony Spaaka, nie jest więc wykluczona i ta niespodzianka, że Spaak w obronie swej polityki nie cofnie się przed rozłamem. Byłby to dotkliwy cios dla socjalizmu międzynarodowego, który teraz przechodzi kryzys bardzo ciężki. **M. K.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zapowiedź angielskiej ofensywy gospodarczej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w grudniu.

Angielska polityka gospodarcza znajduje się obecnie w przededniu rewelacyjnych zmian. Zbytecznym jest chyba dodać, jak mocnym echem zmiany takie muszą się odbić na europejskim systemie gospodarczym. Parę dni temu rząd angielski przez usta wiceministra handlu Hudsona po raz pierwszy zajął stanowisko wobec niemieckiej ekspansji i niemieckich metod eksportowych.

Od dłuższego czasu już opinia angielska i nie tylko angielska, przyglądała się z zaniepokojeniem dumpingowym metodom niemieckiego eksportu. Coraz to w innym dziale przemysłu podnosiły się głosy o konieczności skoordynowanej akcji ze strony rządu celem przeciwstawienia się dumpingowi, finansowanemu przez rząd nazistyczny. Niedawno fabrykanci brytyjskich samolotów podnieśli głos protestu przeciwko zalewaniu rynku angielskiego przez „sztucznie" tanie auta niemieckie. Rząd zadowolił się podówczas podniesieniem względnie zmianą stawek celnych, nie powzięto jednakże w Anglii żadnej skoordynowanej akcji, celem zapobieżenia niebezpieczeństwu. Anglia z właściwym sobie optymizmem łudziła się że jakoś to będzie. Co więcej, optymiści wmawiali sobie, że Niemcy nie zdołają przez dłuższy czas utrzymać się przy kosztownej polityce dumpingowej. Obecnie po raz pierwszy wiceminister Hudson przyznał oficjalnie, że Anglia nie może już dłużej czekać na „naturalnie przychylny rozwój wypadków".

Gwałtowne skurczenie się angielskiego eksportu, katastrofalna różnica między eksportem a importem, a wreszcie niezaprzeczalne triumfy niemieckie w krajach bałkańskich i środkowej Europie zmusiły rząd do zajęcia zdecydowanego stanowiska. Wiceminister Hudson w przemówieniu swym, przyjętym oklaskami przez całą bez wyjątku izbę, postawił sprawę jasno i otwarcie. „Albo Niemcy zgodzą się pertraktować nad unormowaniem stosunków eksportowych i ewentualnym podziałem rynków zbytu albo nie pozostanie Anglii nic innego, jak otwarta wojna gospodarcza z Niemcami i zwalczanie ich własną ich bronią.

Ażeby móc jednak z Niemcami pertraktować, powiedział minister, muszą eksporterzy angielscy zerwać z tradycyjną polityką liberalnego indywidualizmu i stworzyć jeden wielki kartel eksportowy, któryby, jako jedna reprezentacyjna i potężna jednostka, przeciwstawić mógł zwarty front przeciwko totalistycznemu eksportowi niemieckiemu. Podobnie jak w polityce, ciągnął dalej minister handlu, pertraktować może jedynie silny z silnym. Z chwilą gdy eksport angielski będzie w stanie walczyć z Niemcami, z tą chwilą istnieje jakaś nadzieja, że uzyska on znaczną część swych żądań drogą pokojową.

Zaiste katastrofalna musiała być sytuacja jeśli Anglicy zdobyli się i to jednocześnie na porzucenie wielowiekowej i uświęconej zasady indywidualizmu ekonomicznego.

W myśl oświadczenia rządowego przemysł angielski stworzy obecnie zwartą i karną jednostkę „bojującego" eksportu. Żadna firma nie będzie odtąd eksportować na własną rękę, każda branża stworzy jednostki eksportowe, które proporcjonalnie do wielkości produkcji danego eksportera wyznaczą mu kontyngent eksportowy, przy jednolitych cenach. Ta część programu nie jest, oczywiście, najtrudniejsza, działalność ta gdzieindziej kontrolowana przez centralny instytut państwowy w Anglii podpadnie pod kontrolę dobrowolnych organizacji branżowych. Wszystkie te organizacje razem stworzą dopiero jeden centralny instytut eksportowy, któremu przypadnie w udziale dużo trudniejsza misja — pertraktowania, względnie wypowiedzenia wojny Niemcom. Wiceminister Hudson nie wyjawił na razie w jaki sposób wyobraża sobie tę ewentualną walkę, ani nie wyliczył argumentów, jakie instytut ten będzie miał do dyspozycji, gdy zechce groźbami zmusić Niemców do kompromisu.

Prasa gospodarcza wiele miejsca poświęca obecnie rozważaniom na ten temat. Rezultaty, do których dochodzi, nie są zbyt pocieszające z angielskiego punktu widzenia. Spośród powodzi planów trzy możliwe metody działania zdają się najbardziej prawdopodobne, albo przynajmniej możliwe.

1) Zwalczanie niemieckiego dumpingu przez dumping angielski, t. zn. sprzedawanie wyrobów angielskich poniżej kosztów przy pomocy subwencji eksportowych,

2) wywarcie presji na szereg mniejszych państw, by te kupowały w Anglii, co dałoby się osiągnąć przez zaprowadzenie ograniczeń importowych i uzależnienie importu z danego kraju od ilości towarów jakie ten kraj kupuje w Anglii.

Trzecia wreszcie metoda mogłaby polegać na całkowitym naśladowaniu metod niemieckich, które, zdaniem wielu ekspertów, polegają na swoistego rodzaju rozboju gospodarczym. Oto jak wygląda w praktyce ta metoda, którą Anglicy uważają za zbójecką i niegodną. Państwo A, powiedzmy, kupuje u bałkańskiego państwa B. większą część jego produktów po cenie dużo wyższej od ceny obowiązującej na wolnym rynku światowym Państwo A, płaci jednak gotówką, zablokowaną t. zn. sprzedawca nie dostaje gotówki lecz musi w zamian za nią przyjąć towary od kupującego. W tym nie byłoby jeszcze nic złego, tutaj jednak następuje niemiła niespodzianka dla małego państwa B. Otóż państwo A, które zakupiło pewną część produkcji państwa B, po słonych cenach, puszcza obecnie spowrotem na rynek te towary po śmiesznie niskich cenach, w konsekwencji czego załamuje się, oczywiście, cały eksport małego państwa B. które zmuszone jest sprzedawać pozostały swój towar za bezcen, podczas gdy towar, kupiony u państwa A, za pomocą zablokowanej gotówki, wciąż jeszcze utrzymywany jest przy poprzedniej cenie, a w dalszej konsekwencji, małe państwo B, za drobny zarobek na początku musi teraz ciężko pokutować, państwo A zaś w całości odbija sobie pierwotne straty przy początkowych, drogich zakupach.

Takie są metody, jakie Anglia ma do wyboru. Nie ulega wątpliwości, że nie wybierze ona żadnego z nich w całej rozciągłości. Składa się na to wiele przyczyn, w które nie będziemy teraz wchodzić. Najprawdopodobniejszym jest jednak, że Anglicy spróbują każdej — albo przynajmniej pierwszych dwóch metod — potrochu. A więc niezadługo zapewne, niektóre państwa jak np. Łotwa, która eksportuje bardzo wiele do Anglii a nic nie kupuje, otrzymają grzeczne a stanowcze wezwanie do wzmożenia swego importu z Anglii. Z drugiej strony zaś państwa o wybitnym znaczeniu strategicznym jak np. Rumunia które bronią się gwałtownie przed niemiecką przewagą ekonomiczną, otrzymają od Anglii efektywną pomoc w postaci premii eksportowych do tych krajów, tak że towar angielski będzie dla nich równie tani, o ile nie tańszy, od niemieckiego.

Biorąc to wszystko pod uwagę, pamiętać jednak należy, że właściwie dosyć jest miejsca na świecie dla ekspansji zarówno niemieckiej jak i angielskiej i dlatego Anglicy żywią nadzieję że z chwilą, gdy przeciwstawią Niemcom zwartą i silną jednostkę eksportową, Niemcy ze swej strony zrezygnują z niebezpiecznej walki i zgodzą się na proporcjonalne kontyngentowe rozdzielenie sfery wpływów. Czy nadzieje te spełnią się — zależy od... angielskiej siły.

JÓZEF KARMEL

Orzeczenia w sprawach socjalnych

Podajemy poniżej tezy z ostatnich orzeczeń Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego z zakresu ubezpieczeń społecznych. Orzeczenia cytowane są według zestawień P.U.S.

ZANIEDBANIE DONIESIENIA O WYPADKU.

§ 29 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 o ubezpieczeniu robotników od wypadków (w brzmieniu ustawy z dnia 7 lipca 1921). — Pracodawca nie dopuszcza się naruszenia obowiązku doniesienia od wypadku, jakiemu uległ pracownik, jeżeli pracownik zakomunikował pracodawcy, że nic mu się nie stało i zarówno bezpośrednio po wypadku, jak też przez dłuższy czas potem pracował. W sporze o wynagrodzenie szkody, wynikłej z zaniedbania doniesienia o wypadku obojętne jest zagadnienie — kto wypadek zawinił. (S. N. z dnia 16 sierpnia 1938 LC II. 65/38).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA NIEUBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW

Art. 112 rozporządzenia P. R. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Dla uwolnienia pracodawcy od odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika nie jest konieczne, aby pracodawca, w razie odmowy ze strony instytucji ubezpieczeniowych przyjęcia pracownika do ubezpieczenia — wniósł przeciwko odmownej decyzji odwołanie i wyczerpał wszelkie środki prawne. (S. N. z dnia 19 września 1938 LC II 344/33.)

WYBÓR ŚRODKÓW LECZENIA

Art. 22, 23 i 28 ustawy z dnia 19 maja 1920 o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby. Wobec tego, że art. 28 powyższej ustawy w związku z przepisami art. 22 i 23 tejże ustawy wybór środków leczniczych pozostawi kasie chorych, nie wniesienie przez ubezpieczonego służących mu środków prawnych (zażalenia) przeciwko odmowie kasy skierowania go na leczenie sanatoryjno klimatyczne nie uzasadnia winy kasy chorych, polegającej na zaniedbaniu należytej uwagi lub należytej pilności w wyborze sposobu leczenia ubezpieczonego, jeżeli przy tym obowiązujące kasę chorych przepisy (ustawowe, statutowe i regulaminowe) nie nakładały na kasę obowiązku dostarczenia ubezpieczonemu leczenia sanatoryjnego w miejscowościach klimatycznych (S. N. z 23 sierpnia 1938 LC. II 79/38).

ODSZKODOWANIE ZA WYPADEK PRZY PRACY

Art. 196 ustawy z dnia 28 marca 1933 o ubezpieczeniu społecznym, art. 156 kodeksu zobowiązań. — Pracodawca odpowiada wobec pracownika, podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia społecznego za szkodę, spowodowaną wypadkiem przy pracy, zgodnie z art. 196 ustawy i pod warunkami w tym artykule wskazanymi (a nie w myśl art. 152—155 kodeksu zobowiązań) także i w tym przypadku, — gdy zaniedbał pracownika ubezpieczyć (S. N. z 5 kwietnia 1/38 LC II 2674/37).

COFNIĘCIE ZWOLNIENIA PRACOWNIKA

Rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych. — Zwolnienie pracownika z pracy z jakichkolwiek bądź względów nie może być następnie bez jego zgody cofnięte. (S. N. z 10 czerwca 1938 L. C. I. 582/37).

WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU PRACY

Art. 1 prawa o sądach pracy z r. 1934. Roszczenia do pracodawcy, wynikające ze stosunku pracy, podlegają właściwości sądów pracy. Do właściwości sądów pracy należą także roszczenia do pracodawców, z tytułu niesłusznego zbogacenia, jeżeli wynika ono z należenia do instytucji ubezpieczeń społecznych. (S. N. 29 sierpnia 1938 L.C. II. 60/38).

RENTA TYMCZASOWA

Art. 161 § 3 Kodeksu zobowiązań. — Renta tymczasowa nie może być przyznana, jeżeli w czasie wydawania wyroku szkoda, wyrządzona powodowi wskutek przyprawienia go w niezdolność do pracy, jest już całkowicie znana. (S. N. 6 grudnia 1937 L. C. II. 1375/37).

18 bm. wszyscy Żydzi głosują w okr. II, IV, VII, VIII, i IX. na listy Zjednoczenia Nr. 7

zaś w okręgu I-szym na jedyną listę narodowo-żydowską Nr. 15

KĄCIK DLA PAŃ

Jako pomocnica domowa w Anglii

W jednym z dzienników zagranicznych znajdujemy ciekawy list młodej dziewczyny, która wyjechała do Anglii, gdzie objęła posadę pomocnicy domowej.

... Chciałabyś wiedzieć, jak pomocnica domowa w Anglii spędza swój dzień? Mogę Cię zapewnić, że się bynajmniej nie nudzi. O to się już tutaj troszczą. Ale mówię tylko z własnego doświadczenia, bo dotychczas jeszcze nie miałam sposobności z nikim się spotkać. Anglicy, którzy nie mieszkają w samym Londynie i tylko zawodowo pracują w stolicy, mają za miastem swoje bungalowy (parterowe domki), albo jedno czy dwupiętrowe domy z garażem, ogrodem itd. Wobec tego muszą mieć „married couples“, bo mężczyzna jest konieczny do cięższych robót w domu. Ale przeważnie „couple“ nie wystarcza, trzyma się więc jeszcze „maid“. Jeśli są jeszcze i dzieci w domu, uzupełnia „governess“ cały „staff“.

W moim wypadku są wprawdzie w domu dzieci (od 9—5 w szkole), ale nie ma specjalnej „govereness“, jest tylko osoba, która łączy w sobie funkcje governess i maid, co ma tę dobrą stronę, że może wstawać o godzinie 7½, jada przy stole, sprząta tylko dziecinne pokoje, swój własny i łazienkę. Dla państwa jest to z pożytkiem, bo mają guwernantkę i zaoszczędzają koszta na „maid“. Dla „cook“ zaś pozostaje ¾ całej roboty domowej.

Taka „cook“ wstaje codziennie o godzinie 6 rano, kontroluje przede wszystkim centralne ogrzewanie, poczem napala w piecu kuchennym (bajeczny piec, który pali się przez cały rok i utrzymuje kuchnię w takim cieple, że nawet w zimie nie opuszczają jej muchy...).

Następnie przygotowuje się „breakfast“. Jest to w Anglii bardzo ważna ceremonia, i broń Boże, żeby czegoś zabrakło! Kiedy mi pierwszego dnia pokazano: „how to set the table for breakfast“ — zdawało mi się, że moja pamięć nigdy w życiu nie zdoła pomieścić tylu talerzy, misek, miseczek, filiżanek, szklanek itp. Ale jakoś to ułożyłam w głowie i teraz już zapominam conajwyżej tylko o jednym przedmiocie, nigdy więcej. Z wybiciem godziny siódmej, podaje się państwu, dzieciom i guwernantce do łóżek herbatę lub sok owocowy. Następnie trzeba prędko zapalić ogień na kominku w sitting-room.

O godzinie 8-mej odbywa się uroczysty breakfast. Rozbrzmiewa głos gongu i wszyscy schodzą na dół.

Po śniadaniu sprzątanie. Przede wszystkim sypialnie państwa. Łóżka angielskie musiał chyba wymyśleć sam diabeł, — dają tyle roboty i tak w nich piekielnie ciepło.

„Lunch“ o godzinie 1-szej, bywa zazwyczaj bardzo skromny, i odbywa się bez udziału dzieci, bo te do piątej zostają w szkole. Ale to mycie naczynia jest okropne! Chyba na całym świecie nie zużywa się tyle naczynia. Po lunchu mam godzinę czasu dla siebie, wchodzę wtedy do mojego bardzo ładnie umeblowanego pokoju i przesypiam całą godzinę, bo wprost upadam ze znużenia. Trzeba o tym pamiętać, że pokoje państwa znajdują się na górze, a jadalnie, kuchnia, spiżarnia itd. na dole. Muszę więc wiecznie gonić z jednego piętra na drugie.

Po południu już praca jest znacznie spokojniejsza: piorę, prasuję i ceruję moją bieliznę, albo piekę małe ciasteczka. O wpół do piątej jest herbata, następnie przygotowuje się „dinner“, znacznie obfitszy od lunchu. Każda słodka legumina oznaczana bywa jako „pudding“ i jada się ją z bitą śmietaną. Kuchnia wiedeńska „continental food“ jest niepopularna jako zbyt „rich“ (obfita), natomiast wielką popularnością cieszy się strudel wiedeński.

Pa „dinner“ znowu mycie ogromnego naczynia, przygotowanie łóżek i — flaszek z gorącą wodą do łóżek, nakrywanie stołu do jutrzejszego śniadania, doglądanie pieców. O godzinie dziewiątej „cook“ jest szczerze zmęczona. Niema mowy o czytaniu książek, czy jakiejś pracy dla siebie, najwyżej przerzuci się gazetę, czy napisze list.

Pranie, prasowanie i czyszczenie sreber odbywa się w oznaczonych dniach.

Teraz pozostaje jeszcze kwestia wolnego. Miewa się zazwyczaj wychodne co drugą niedzielę po południu i jedno popołudnie w tygodniu. Ale podróż do Londynu trwa tak długo i jest taka kosztowna, że wolę zrezygnować z tej przyjemności. Ułożyłam się w ten sposób, że wyjeżdżam tylko raz na dwa tygodnie, ale za to na cały dzień.

Jak więc widzisz, sytuacja pomocnicy domowej w Anglii nie jest wcale taka lekka i zazdrości godna...

KUPON Nr 8

I. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonaty:

„Goplana“ w Szczyrku
„Jedynaczka“ w Rabce
„Neilin“ w Zakopanem
„Opieka“ w Rabce

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

z upoważnienia autora
przełożył
Alfred Liefeld

325)

Nic dziwnego, że mieszanka spalinowa doprowadzona została do temperatury wrzenia, osiągając 40,5 — 41,0, i maszyna przedwcześnie schodzi na psy. Demokracja nie jest najgorszym systemem, a mój organizm nie najpodlejszą maszyną, skoro może znieść jeszcze wino w zbiorniku, zwanym przewodem pokarmowym. Do stu piorunów: serce znowu odmawia posłuszeństwa. Ruszaj że się, przeklęty dezerterze! Z płucami nie jest jeszcze tak źle, nogi również nie puchną mi jeszcze. Ale teraz znowu coś tam się zacięło. No, jeśli o to już chodzi, to z kielicha życia upiłem już dosyć, a imię moje przejdzie do historii. Szkoda mi tylko żony, najwierniejszego przyjaciela. Jest tu pewno w pokoju, ale ten bałwan lekarz tak mi swoimi miksturami zasznurował oczy, że nie mogę unieść powiek. Przed oczyma stoi jedynie kielich życia — olbrzymi, wysmukły, pełny płynnego, złotawego napoju rozkoszy doczesnych. Na powierzchni ukazują się drobne banieczki, coraz ich więcej, raz wraz unoszą się ku górze, by znikać bez śladu. A oto z jednej z baniek wychyla się Schulprobst pozdrawia mnie ruchem ręki. Do rychłego zobaczenia w nicości, kolego! Obok wyrasta postać starego Lychowa. Good by, Ekscelencjo! Po Lychowie ukazuje się smutna twarzyczka Bärbe o załzawionych oczach. Przebacz i żegnaj, dziewczyno! A oto znowu ta gruba bestia Hemmerle, który klaszcze w pulchne dłonie. O, złocista ambrozjo życia, niezapomniane noce i dnie z korowodem ludzi, zarówno tych, którzy już pomarli, jak innych, którzy trwają jeszcze przy życiu. Kielich życia nie ustępuje z przed oczu. Lepiej może oderwać wzrok, obrócić się na bok, nie bawić się w rozpamiętywania, pożegnać z życiem. Ale ja nie chcę, jeszcze nie czas na mnie, bo właśnie rozpoczęła się bitwa nad jeziorami... Tak jest, poznaję ten krajobraz, poznaję wyżyny i jeziora. Rosjanie popełniają jeden błąd po drugim, gwardia Samsonowa idzie do szturmu na niechybną zagładę, ospały Rennenkampf nie rusza na pomoc... Wszystko idzie jak z płatka. Mój kapitan Kundt przynosi mi co chwila rosyjskie meldunki iskrowe, uśmiechając się radośnie. Za chwilę wyślę mojego adiutanta z rozkazem, by pierwszy korpus przeszedł do natarcia. Ale gdzie podziewa się ten zatracony smarkacz? Winfried, mój chłopcze najmilszy, nie czas dziś na kłótnie i swary, przed nami są ważniejsze rzeczy. Historia z obozem leśnym, to był tylko żart, zrozumiano? Oficer armii pruskiej nie przejmuje się byle czym!

Ale oto mija mnie w swoim cuchnącym aucie ciężarowym, salutuje i — o, psubrat! — przechodzi na stronę Rosjan. O, zapłacę mu za to! A po przeciwnej stronie stoi już Moskal, wymachując płaską furażerką, nasadzoną na karabin z bagnetem, bo Winfried dezerteruje na mojej Ledzie, a przeklęty Wittich nie może oderwać kopyta od lepkiej gliny, nie może ruszyć się z miejsca. Gdzie jest moja rezerwa artylerii. Kanonierzy do dział! Strzelać granatami! Prędzej! Precz ze zdrajcą, którego tak kochałem, precz z renegatami! Do dział! Ognia, ognia!

Olbrzym poderwał się z wysiłkiem na łóżku, wyciągając przed siebie rozkazującym gestem rękę. Koszula nocna rozchyliła się, obnażając potężną, ciężko dyszącą pierś. Szeroko rozwartymi oczyma Clauss ujrzał siebie, zjeżdżającego z pochyłości, na ogromnym, siwym rumaku. Nie spuszczając oczu z tego obrazu, Clauss osuwał się powoli z powrotem na poduszki. Serce poniechało nierównej walki, otwarte oczy spoglądały nieruchomo w powałę izby.

Za oknem rozhulał się wiatr, targając wierzchołkami sosen, odgłosy te jednak nie doszły już ani do uszu generała, ani do nieposkromionego żołnierskiego serca.

K O N I E C

DZIS WIELKIE ZGROMADZENIA WYBORCZE

Bóżnica „Cypresa“ (Agnieszki 5) **godz. 8 wiecz.** — Przemawiają: **L. Panzer, Mgr. Salpeter i P. Scheinman**

Bożnica „Deichesa“ (Brzozowa 6) **godz. 8 wiecz.** — Przemawiają: **Rabin A. Danziger, Dr. E. Markus i Radca M. Goldfarb**

Żydzi jawcie się masowo! **Wstęp wolny**

Zgromadzenia Wyborcze Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa

W sali Kahału odbyło się onegdaj wielkie zgromadzenie wyborcze, na które przybyły tłumy publiczności. Zgromadzenie otworzyła im. Reprezentacji p. R. Horowitzowa, po czym p. Dr R. Teigmannowa przedstawiła w przekroju historycznym walkę żydostwa polskiego o swe prawa polityczne, udowadniając, że nigdy nie zrezygnowaliśmy z należnych nam uprawnień, znajdując zrozumienie u ludu polskiego. Obecnie mimo ciężkiej sytuacji nie ugniemy się pod żadnymi ciosami. Tym czynnikiem, który stanowi bezwzględny warunek skuteczności obrony naszych pozycji jest zespolenie wszystkich naszych sił, wszystkich odłamów naszego społeczeństwa, bo skoncentrowany atak naszych przeciwników idzie przeciwko każdemu Żydowi bez względu na jego zawód, na jego zasoby materialne.

W tej walce kobiety żydowskie nie mogą stać na uboczu i mając równe prawa z mężczyznami mają i równe obowiązki wobec całego społeczeństwa. Dlatego wszystkie kobiety żydowskie poprą listy Reprezentacji Żydowskiej i przyczynią się do ich zwycięstwa w wyborach samorządowych.

Następnie zabrał głos p. **Mgr E. Rosthal**, który omawiając dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej w społeczeństwie żydowskim podkreślił, że Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa zdaje sobie sprawę ze swej siły i słuszności swego programu pragnęła, aby w tym bolesnym okresie uniknąć ostrej walki wewnętrznej w ulicy żydowskiej, gdyż może to tylko przynieść szkodę naszym interesom. Staraliśmy się zachować umiar, unikać ostrych słów nawet wobec tych, którzy nie bacząc na ciężką dolę żydostwa wyłamują się ze zjednoczonego frontu, i uciekają się do metod, których nie powstydziliby się najzawzięatsi wrogowie żydostwa. Społeczeństwo żydowskie w wyborach da najlepszą odpowiedź tym wszystkim, dla których jedność żydowska jest solą w oku. Ataki „Bundu“ na naszą pracę palestyńską pozostawiamy bez odpowiedzi, gdyż odmawiamy w ogóle prawa mówienia o naszej świętości tym, którzy od lat noszą bielmo na oczach, którzy nie chcą widzieć heroicznej walki o wolność naszego Narodu na własnej ziemi.

Z całym spokojem oczekujemy decyzji społeczeństwa żydowskiego w dniu wyborów do Rady Miejskiej, bo wiemy, że ten, komu na sercu leży dobro żydostwa poprze listy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa, jako symbolu naszej jedności.

Jako ostatni przemówił p. **Dr Sz. Feldblum**, podnosząc, że sprawa wyborów do Rady Miejskiej w Krakowie nie jest dla społeczeństwa żydowskiego celem samym w sobie, stanowi bowiem tylko jeden etap w ogólnej naszej walce o prawa polityczne i egzystencję w Polsce. Dlatego właśnie przywiązujemy do wyborów samorządowych w Krakowie tak doniosłą wagę. Wybory odbędą się w różnych terminach także w innych miastach i dużo ośrodków żydowskich oczekuje z napięciem wyniku naszej walki, aby na swoim terenie wzorować się na naszych poczynaniach, już raz bowiem wykazaliśmy przed kilku tygodniami, że naprawdę możemy być wzorem dla innych skupień żydowskich. I tym razem musimy wykazać, jaką siłę przedstawia społeczeństwo żydowskie w momencie, gdy występuje zjednoczone, zwarte. Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa dokonała w Krakowie tego, co się dotychczas niestety nie udało w żadnym innym ośrodku żydowskim i im więcej sukcesów tutaj odniesiemy, tym więcej przyczynimy się do zjednoczenia żydostwa w całej Polsce, bo wszyscy naocznie przekonają się jak wielkie walory posiada zespolenie wszystkich sił do wspólnej walki obronnej.

Żydostwo krakowskie musi wykazać wobec społeczeństwa polskiego, że ma w sobie siłę do przeciwstawienia się eksterminacji i nikt nie powstrzyma nas od dalszej pracy dla dobra Państwa Polskiego, dla dobra miasta Krakowa i dla dobra żydowskiego społeczeństwa. Wierzymy, że znajdziemy zrozumienie w szerokich masach społeczeństwa polskiego, któremu obce są metody wsączane z sąsiedniego kraju.

W wyborach do Rady Miejskiej musi żydostwo w Krakowie okazać znowu swą dojrzałość polityczną i zrozumienie potrzeb obecnej chwili.

P. R. Horowitzowa zamknęła zgromadzenie, wyrażając pewność, że Żydzi dnia 18 grudnia wywalczą mandaty dla kandydatów Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa.

* * *

Onegdaj odbyło się w bóżnicy Zuckera w Podgórzu wielkie zgromadzenie wyborcze Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa przy bardzo licznym udziale publiczności.

Zgromadzenie otworzył p. Radca Inż. H. Taubmann, oddając głos p. Rabinowi M. Kliegerowi, który podniósł znaczenie Reprezentacji Zjednoczonego żydostwa skupiającej wszystkie odłamy społeczeństwa żydowskiego. Zbyt wiele mamy do stracenia, abyśmy mogli pozwolić sobie obecnie na luksus prowadzenia wewnętrznej walki pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami żydowskimi. Społeczeństwo uzna wysiłki tych, którzy ponad ambicje partyjne, czy poszczególnych jednostek wznieśli interes ogółu żydowskiego. Tylko w jedności znajdziemy siłę do obrony naszych praw.

P. radca M. Szyf zwalczał stanowisko tych partyj, które chcą złamać z takim trudem stworzone zjednoczenie i wyraził nadzieję, że przygniatająca większość ludności żydowskiej odda swe głosy na listy Reprezentacji.

Następnie zabrał głos p. Mgr. E. Rosthal przedstawiając siłę Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa, która występując w imieniu przygniatającej większości naszego społeczeństwa i tym samym ponosząc największą odpowiedzialność za to co się dzieje w ulicy żydowskiej, musi i może z całym spokojem prowadzić akcję wyborczą, która nie da innego wyniku, jak pełne zwycięstwo jedności i solidarności żydowskiej.

P. Inż. A. Buchner przedstawił ciężką sytuację ludności żydowskiej, która musi mieć także na terenie Rady Miejskiej swą reprezentację. Zwycięstwo list Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa da wszystkim gwarancję że w Radzie M. sprawy żydowskie znajdą dobrych orędowników, którzy przeciwstawią się wszelkim próbom umniejszenia naszych praw i podważania naszej egzystencji.

P. E. Altschüller rozprawił się z argumentami „Bundu“, który w obecną kampanię wyborczą wniósł sposoby walki, jakie zwłaszcza dziś nie powinny się znaleźć na ulicy żydowskiej. Żydostwo da w dniu 18 grudnia odpowiednią odprawę tym, którzy usiłują złamać jedność żydowską.

Z kolei przemówił p. Radca H. Ajzenstadt. Mówca nawiązuje do święta „Chanuki“, które rozpaczyna się w dniu wyborów. Tylko zjednoczenie wszystkich odłamów społeczeństwa żydowskiego stworzy dopiero tę siłę, jaka jest obecnie konieczna dla dobra żydostwa. Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa dąży właśnie ku temu celowi.

P. Radca Inż. H. Tubmann zamykając Zgromadzenie wyraził nadzieję, że społeczeństwo żydowskie w dobrze zrozumianym interesie ogółu i indywidualnym interesie każdego Żyda poprze z największym zapałem listy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa i umożliwi jej kandydatom spełnienie szczytnego, lecz bardzo trudnego obowiązku reprezentantów ludności żydowskiej.

Duże zainteresowanie wyborców żydowskich w okręgu Nr 4

W okręgu Nr IV., obejmującym 2000 wyborców żydowskich wystawiła Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa m. Krakowa listę, która jest tu jedyną listą żydowską i niezawodnie skupi głosy wszystkich wyborców żydowskich. Listę tę prowadzi znana z wszechstronnej działalności społecznej i narodowo - żydowskiej, przewodnicząca „Wiza“ p. Drowa M. Apte. Na dalszych miejscach kandydują przedstawiciele przemysłu, inteligencji pracującej, kupiectwa i rzemiosła.

Do biura wyborczego Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa dla okręgu Nr IV., który mieści się w lokalu „Wiza“, przy ul. Szewskiej 4 (tel. 156-42) zgłaszają się w ciągu całego dnia mieszkańcy żydowscy okręgu IV., zgłaszając gotowość czynnej współpracy w akcji wyborczej.

Oczekiwać należy, że żydostwo okręgu IV. w dniu 18 grudnia gremialnie głosować będzie na swą listę i zda egzamin solidarności narodowej, zgodnym wysiłkiem zapewniając mandat żydowski.



GRUDZIEŃ	Wschód słońca 8 g 00 m
13	Zachód słońca 3 g 22 m
WTOREK	20 Kislew 5699

Wyjazd wojewody krakowskiego do stolicy

Wojewoda krakowski dr Tymiński wyjechał wczoraj w sprawach służbowych do Warszawy. Wczoraj zastępował go naczelnik wydziału społeczno-politycznego p. Muchniewski. W dniu dzisiejszym wojewoda krakowski będzie już normalnie urzędował.

Tragiczna śmierć dwóch staruszek

W domu przy ul. Dietla 36 w Krakowie zamieszkiwały dwie staruszki 80-letnia Chana Zwirn i 75-letnia Rajzla Zwirn. Onegdaj obie wróciły do mieszkania i napaliwszy w piecu ułożyły się do snu.

Dobywający się z pieca czad spowodował śmiertelne zatrucie obu staruszek. Wszelka pomoc okazała się spóźniona.

Włamanie w śródmieściu Krakowa

Do składu porcelany p. J. Dienera przy ul. Szewskiej w Krakowie zakradli się włamywacze, którzy rozprułi kasę ogniotrwałą. Łupem kasiarzy padło 500 zł. w gotówce oraz biżuteria wartości kilku tysięcy złotych.

Ogień lampki naftowej spowodował groźny pożar

Wskutek zaprószenia ognia od lampki naftowej wybuchł pożar w zabudowaniach Ignacego Muchy w Krzcięcinach, pow. jędrzejowskiego.

Ogień z gwałtowną szybkością przeniósł się na sąsiednie zabudowania i strawił kompletnie zagrody Ignacego, Stanisława i Filomeny Muchów oraz Filomeny Kuci. Oprócz budynków ogień strawił inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 10.000 zł.

W piątą rocznicę zgonu bł. p. SALOMONA OSIEKA złożyli w naszej Redakcji zł 100.— na Szpital Żydowski w Krakowie
6283g SYNOWIE ZMARŁEGO.

Z frontu wyborczego okręgu II.

Onegdaj odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego Okręgu II, w skład którego weszli przedstawiciele mieszkańców dzielnic XII Półwsie i XIII Zwierzyniec.

Po przemówieniach czołowych kandydatów Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa Okręgu II, Komitet Obywatelski postanowił przystąpić do szerokiej akcji agitacyjnej na terenie Okręgu II, by w dniu 18 grudnia wszyscy żydowscy wyborcy okręgu II masowo oddali swój głos na kandydatów Reprezentacji, gdyż w ten sposób jedynie będzie możliwe zdobycie mandatu żydowskiego w tym okręgu.

Równocześnie uchwalono zwołać Wielkie Zgromadzenie Obywatelskie Żydów wyborców w Okręgu II na dzień 14 grudnia br. o godz. 8-mej wieczorem w salach Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 40, na którym wystąpią z przemówieniami programowymi, czołowi kandydaci Okręgu II, jakoteż przedstawiciele Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa.

Posiedzenie młodzieży okręgu wyborczego nr IV

Posiedzenie młodzieży żydowskiej okręgu wyborczego Nr IV. odbędzie się dziś we wtorek o godz. 20-ej wiecz. w lokalu wyborczym, Szewska 4.

Wyjazd emigrantów do Palestyny

Warszawa, 12. 12. (A) Dnia 27 bm. wyjeżdża z Warszawy pierwszy transport emigrantów do Palestyny na zasadzie certyfikatów nowego schedulu. Transportem tym wyjeżdża 100 osób, wśród których znajdują się chalucowie oraz jadący na zasadzie driszot. Transport wyjeżdża z Konstanzy 29 bm. okrętem rumuńskim „Bessarabia".

Dwie ofiary terroru

Jerozolima 12. 12. ŻAT. Terroryści strzelali wczoraj do przejeżdżającego ulicami Haify woźnicy żydowskiego 40-letniego Waltera Reifelda, kładąc go trupem. Reifeld pochodził z Niemiec. Był on drugą w ciągu dnia wczorajszego ofiarą terrorystów arabskich.

Jerozolima 12. 12. PAT. Koło Betleem doszło do starcia pomiędzy oddziałami wojska a powstańcami. W akcji brały udział samoloty. Jest kilku rannych, wśród nich 1 żołnierz. W okręgu Betleem aresztowano 31 osób.

Zbiorowa grzywna nałożona na Haifę

Haifa, 12. 12. PAT. Na jedną z dzielnic Haify nałożono zbiorową grzywnę po zamordowaniu wczoraj wieczorem dwóch Żydów. W ciągu ubiegłego tygodnia na ulicach Haify zabito trzech Żydów i dwóch Arabów.

16.000 uczniów w miejskich szkołach ludowych w Tel Awiwie

Tel-Awiw, 12. 12. ŻAT. Miejski biuletyn informacyjny zamieszcza następujące cyfry o miejskich szkołach ludowych w Tel Awiwie: na 16.000 uczniów przypada 10,700 w 213 oddziałach szkół ogólnych, 4.450 w 103 oddziałach szkół Mizrachi, reszta w szkołach dla świeżych imigrantów. Największe są: szkoła ludowa im. Bialika (1700 dzieci), Tel-Nordau (1,327) i Tachkemoni (1,086).

Rokowania handlowe polsko-sowieckie

Warszawa, 12. 12. (Sin). W końcu bieżącego tygodnia wyjedzie do Moskwy delegacja handlowa w celu przeprowadzenia rokowań o zawarcie traktatu polsko-sowieckiego. Na czele delegacji stanie naczelnik wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Luchowski.

Niekorzystny rok dla rolnictwa

Warszawa, 12. 12. (Sin). Wicepremierowi Kwiatkowskiemu został złożony memoriał szeregu organiacji rolniczych Poznania i Torunia, który stwierdza, że bieżący rok okazał się dla rolnictwa bardzo niekorzystny i że rolnicy cieszą się z możliwości podniesienia cen zboża w drugim półroczu gospodarczym.

Wzmaga się zaniepokojenie we Francji

Paryż, 12. 12. PAT. Wysuwane pod adresem Francji postulaty włoskie budzą w kołach tutejszych coraz większe zaniepokojenie. „Information" — organ enokomiczny — donosi dziś, że na giełdzie paryskiej informacje o kampanii włoskiej i zaniepokojeniu, jakie w tej sprawie zaczyna zdradzać prasa francuska wywołały duże wrażenie i doprowadziły w pewnej mierze do obniżki kursów.

Dr Schacht udaje się do Londynu

Berlin, 12. 12. PAT. Prezydent Banku Rzeszy Schacht wyjedzie do Bazylei, gdzie weźmie udział w odbywającym się co miesiąc posiedzeniu Banku Wypłat Międzynarodowych. Z Bazylei dr Schacht uda się do Londynu, celem złożenia prywatnej wizyty gubernatorowi Banku Anglii Montagu Normanowi.

Katowice 12. 12. (K) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem wojewody Grażyńskiego. Na posiedzeniu dzisiejszym między innymi uchwalono podwyższyć kredyty w budżecie na rok 1938/9 na cele szkolnictwa o 140 tys. zł., na cele społeczne — o 245.000 zł., na Fundusz Drogowy o 531.000 zł. oraz na inwestycje dla Śląska Zaolziańskiego 1.416.000 zł. Poza tym załatwiono cały szereg spraw administracyjnych.

Błp.

IRENA ARONSOHNOWA

żona dyrektora banku

zmarła dnia 12 grudnia 1938 w Krakowie, po krótkich i dolegliwych cierpieniach

Pogrzeb odbędzie się **dziś we wtorek dnia 13 bm. o godz. 2.30 popoł.** z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej

Mąż, Rodzice i Rodzeństwo

Prez. Weizmann u min. MacDonalda

LONDYN, 12. 12. (PALKOR). DZIŚ WRÓCIŁ DO LONDYNU PROF. DR WEIZMANN. ZARAZ PO PRZYJEŹDZIE ZOSTAŁ ON PRZYJĘTY PRZEZ MINISTRA KOLONII MACDONALDA NA DŁUŻSZEJ KONFERENCJI, PODCZAS KTÓREJ OMAWIANO AKTUALNE PROBLEMY PALESTYŃSKIE.

Konferencja panamerykańska potępia prześladowania rasowe

LIMA, 12. 12. ŻAT. DELEGACJA KUBY NA KONFERENCJĘ PANAMERYKAŃSKĄ, KTÓRA ODBYWA SIĘ OBECNIE W LIMIE, ZGŁOSIŁA REZOLUCJĘ POTĘPIAJĄCĄ PRZEŚLADOWANIA RASOWE I WYZNANIOWE. JAK PRZYPUSZCZAJĄ, REZOLUCJA TA ZOSTANIE RÓWNIEŻ POPARTA PRZEZ DELEGACJE INNYCH KRAJÓW.

Senat gdański nie zezwala Żydom na wysłanie apelu

do prezydenta Roosevelta i premiera Chamberlaina

Warszawa, 12. 12. (A) Gmina żydowska w Gdańsku postanowiła telegraficznie zwrócić się do prezydenta Roosevelta i premiera Chamberlaina z prośbą o umożliwienie imigracji do Ameryki północnej i kolonii angielskich również Żydom gdańskim. Depesze te jednak nie zostały wysłane, gdyż senat gdański zwrócił się do gminy żydowskiej, że na wysłanie tych depesz nie udzieli zezwolenia gmina natomiast ma prawo zwrócić się w tej sprawie z memoriałami do konsulatu amerykańskiego i angielskiego. Gmina żydowska zastosowała się do tego zarządzenia.

Arabowie szukają schronienia w Tel-Awiwie

Tel Awiw, 12. 12. (S) Świadkami ciekawego, jedynego w swoim rodzaju wydarzenia, spowodowanego panoszącym się terrorem arabskim w Jaffie, byli onegdaj mieszkańcy Tel Awiwu. Zdarzenie to miało miejsce na placu przed Magistratem tel awiwskim. O godz. 2.30 popoł. przybyły przed Magistrat dwa samochody ciężarowe, prowadzone przez szoferów wojskowych, zatrudnionych w towarzystwie „Eged". Na samochodach załadowane były meble arabskiego wójta i cały żywy inwentarz, a na meblach siedziała rodzina arabska, złożona z ojca, syna, 4-ch jego żon, z 10-ciorga dzieci i z dwóch Arabów w wieku dojrzałym. Okazało się, że jest to rodzina wójta osiedla arabskiego Dżebellia w pobliżu Bat Jam. Wójt, Mohamed Mugrabi, przybył do Tel Awiwu, szukając schronienia przed terrorystami. Gdy samochody zatrzymały się Arabowie wysiedli z krzykiem i płaczem. Wójt arabski prosił o audiencję u burmistrza p. Rokacha, aby ten pozwolił mu pozostać w Tel Awiwie i ocalił życie przed terrorystami.

Burmistrz i sekretarz nie byli w tej chwili obecni w Magistracie. W międzyczasie zebrał się tłum ciekawskich, a Arabowie opowiedzieli, że zmuszono ich do opuszczenia Jaffy gdyż rano urządzono zamach na wójta, który cudem ocalał. Terroryści zażądali od niego wielkiej sumy pieniędzy i oddania jednego z synów w służbę terrorystów. Mohamed Mugrabi przeczuwał, że dalszy jego pobyt w Jaffie zakończy się niechybną śmiercią; jego dom przedziurawiony jest cały kulami terrorystów. Muchtar zwrócił się do jednego z właścicieli taksówek, aby pojechał po najstarszego syna, który ukrywa się w jednej z pobliskich wiosek arabskich. Szofer tego jednak nie uczynił z powodu braku eskorty.

Po chwili zaprowadzono Arabów do bufetu, znajdującego się w budynku Magistratu, gdzie ich ugoszczono. Przed wieczorem umieszczono na nocleg całą rodzinę w oddziale państwowego urzędu mierniczego. Wkrótce zapadnie decyzja, dokąd rodzina ta przeniesiona zostanie na stałe.

6 LISTOPADA zwycięstwem Reprezentacji przy wyborach do Sejmu 18 GRUDNIA zwycięstwem Reprezentacji przy wyborach do RADY MIEJSKIEJ

Ghetto w Szkole im. Wawelberga

Warszawa, 12. 12. (Sin). Po 3-tygodniowej przerwie wznowiono zajęcia w szkole Wawelberga. Organizacje młodzieżowe złożyły zapewnienia o zachowaniu spokoju na uczelni.

* * *

Warszawa 12. 12. (A) Zaraz po wznowieniu wykładów w wyższej Szkole budowy maszyn im. Wawelberga ukazało się ogłoszenie następującej treści:

„Rada pedagogiczna surowo potępia zajścia, jakie miały miejsce jeszcze przed zamknięciem uczelni w związku z niewykonywaniem zarządzeń rektora i ostrzega przed powtórzeniem się podobnych zajść“.

Studenci żydowscy zrozumieli to obwieszczenie jako zapowiedź przymusowego wprowadzenia ghetta i rzeczywiście wnet ukazał się rektor prof. Zakrzewski i w towarzystwie dziekanów poszczególnych wydziałów obchodził wszystkie sale wykładowe, domagając się od studentów żydowskich zajęcia wyznaczonych im miejsc. Kiedy studenci nie chcieli tego uczynić, nakazał im natychmiastowe opuszczenie uczelni.

Następnie zgłosiła się do rektora delegacja studentów żydowskich, którym tenże oświadczył, że tak długo, jak długo studenci żydowscy nie podpiszą deklaracji, że będą zajmowali wyznaczone im miejsca, będą zawieszeni w prawach akademickich i nie wpuszczani na teren uczelni.

Na S. G. G. W. wytworzyła się również podobna sytuacja, a mianowicie szereg asystentów domaga się od studentów żydowskich zajmowania miejsc ghettowych, a kiedy Żydzi odmawiają, usuwa się ich przy pomocy woźnych siłą. W ten sposób Żydzi nie mogą brać udziału w wykładach.

Strajk studentów na S. G. H.

Warszawa, 12. 12. (A). W Szkole Głównej Handlowej zostały dziś zawieszone wykłady na czas nieograniczony. Powodem tego był wiec akademicki, na którym postanowiono wystąpić do władz uczelni z żądaniem obniżenia czesnego oraz znacznego zmniejszenia zaległych długów za czesne. Rektor przyjął delegację studentów, którym oświadczył, że może z nimi pertraktować jedynie w sprawie zmniejszenia zaległych długów, zaś sprawa wysokości czesnego nie może być w ogóle rozpatrywana.

W odpowiedzi na to studenci ogłosili strajk protestacyjny od dnia dzisiejszego do piątku. Po ogłoszeniu tego strajku ukazało się obwieszczenie rektora o zawieszeniu wykładów na czas nieokreślony.

Wzrost eksportu wyrobów hutniczych

Warszawa 12. 12. PAT. Wysyłki eksportowe wyrobów hutniczych wynosiły w listopadzie br. 33.273 ton, a więc o 8.202 ton, czyli o 32,71 proc. więcej niż w październiku b. r.

Z ogólnej liczby eksportu, eksport hut zaolziańskich wynosi ogółem (łącznie z rurami) 11.861 ton.

Zaznaczyć należy, że w porównaniu z listopadem r. ub., eksport hutniczy w listopadzie br. był o 11.682 ton większy. Przeciętna miesięczna w okresie styczeń—listopad br. wynosiła 19.447 ton, czyli była mniejsza od przeciętnej miesięcznego eksportu w analogicznym okresie r. ub., która wynosiła 21.883 ton.

Spadek wywozu w b. Austrii

Wiedeń 12. 12. PAT. Handel zagraniczny b. Austrii wykazuje po Anschlussie stały spadek eksportu. Eksport w październiku wyniósł 23,7 miln. RM. wobec 25,9 miln. RM. we wrześniu, 38,4 miln. RM. w maju i 53 miln. RM. w lutym b. r. Import do Austrii wykazuje natomiast ostatnio poważny wzrost.

Spadek wywozu węgla z Zagłębia Ostrawskiego

Mor. Ostrawa 12. 12. PAT. Ukazały się cyfrowe zestawienia eksportu węgla z Zagłębia Ostrawskiego w okresie po 1 października br. Zwrócenie Polsce kopalń Zagłębia Karwińskiego wywołało 77 procentowy spadek eksportu Zagłębia Ostrawskiego, który w listopadzie wyniósł zaledwie 2.875 wagonów wobec 12.825 wag. W listopadzie r. ub. Zagłębie straciło całkowicie rynki zbytu w Rumunii, Francji i Szwajcarii. Wstrzymano również wywóz tranzytowy węgla przez Szczecin. Charakterystyczny jest natomiast niemal 20-krotny wzrost wywozu do Niemiec.

Przystosowanie rolnictwa do obrony państwa

Warszawa, 12. 12. PAT. W dn. 10 bm. podczas gospodarczego zjazdu centralnego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Wierusz-Kowalski wygłosił odczyt, w którym poruszył zagadnienia aprowizacyjne kraju i zadania przystosowawcze rolnictwa do obrony państwa.

Przyjazd wybitnego uczonego angielskiego do Polski

Warszawa, 12. 12. PAT. Na zaproszenie Polskiego T-wa Anatomiczno - Zoologicznego przyjechał do Polski wybitny uczony angielski dr Arthur Walton z wydziału rolniczego Uniwersytetu w Cambridge. Dr A. Walton wygłosi odczyt w środę, dn. 14 bm. o godz. 20 w sali wykładowej Zakładu Fizjologii U. J. P. (ul. Krak. Przedm. 26/28) na temat swych badań, dotyczących zjawisk płodności w świecie zwierzęcym.

Min. Csaky uda się do Berlina -- przed wizytą min. Ciano w Budapeszcie

Budapeszt, 12. 12. PAT. Wiadomość o zaprojektowanej na najbliższą przyszłość wizycie włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Budapeszcie przyjął tutejszy świat polityczny z wielkim zainteresowaniem. Aczkolwiek min. Ciano będzie bawił na Węgrzech w charakterze prywatnym, niewątpliwie jednak pobyt jego da okazję do przedyskutowania najbardziej aktualnych spraw, dotyczących obu krajów. Z uwagi na przeobrażenia, zachodzące w Czechosłowacji, jak również na kwestię Rusi Podkarpackiej, węgierskie koła polityczne przypisują wizycie min. Ciano duże znaczenie.

Według informacji z kół nieoficjalnych min. spraw zagranicznych Węgier Csaky jeszcze przed przybyciem min. Ciano ma się udać do Berlina. Ciano przybyć ma do Budapesztu w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, najprawdopodobniej w poniedziałek 19 bm.

Uganda znowu na widowni...

Haga, 12. 12. PAT. W przyszłym tygodniu wyjeżdżają do Rodezji i Ugandy przedstawiciele międzynarodowego żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego celem zbadania terenów, zaofiarowanych na sprzedaż, celem osiedlenia uchodźców żydowskich.

Jak donosi agencja Reutera — żydowskie towarzystwo kolonizacyjne, dzięki poparciu bankierów europejskich i amerykańskich, rozporządza dostateczną ilością funduszów, by móc zakupić wielką ilość gruntów w Afryce.

Pełny sukces hokeistów Cracovii

Bruksela, 12. 12. PAT. W obecności [illegible]sięcy widzów rozegrany został w Antwerpii międzynarodowy mecz hokeja lodowego, w którym Cracovia pokonała Brabo 2:0 (1:0 1:0, 0:0).

Tornee Cracovii zakończyło się pełnym sukcesem. Na cztery mecze, rozegrane z drużynami zasilonymi przez hokeistów kanadyjskich, Cracovia wygrała 2 spotkania, w jednym zremisowała i jedno przegrała.

We wtorek drużyna Cracovii wróci do kraju.

Konferencja państw bałtyckich w Kownie

Kowno, 12. 12. PAT. „Lietuvos Zinios“ donosi że w dniach od 19 do 21 grudnia odbędzie się w Kownie konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Litwę na tej konferencji ma reprezentować: minister spraw zagranicznych, poza tym poseł litewski w Tallinie Dailide, charge d'affaires w Rydze Briedikis oraz sekretarz osobisty ministra spraw zagranicznych Litwy Dauksza.

Porozumienie handlowe rumuńsko-niemieckie

Bukareszt 12. 12. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Bukaresztu, że zakończone w sobotę niemiecko-rumuńskie rokowania gospodarcze doprowadziły do zawarcia szeregu porozumień, składających się w sumie na przedłużenie do dnia 1 października 1939 r. zasadniczych wytycznych dotychczasowych układów, z tym wszakże, że rozmiary obrotów między obu krajami ulegają poważnemu rozszerzeniu. Z dniem 15 grudnia br. rumuński bank narodowy będzie kupował marki niemieckie po kursie 40,50 lei za markę i sprzedawał po kursie 41,50 lei zamiast dotychczasowego kursu 38—39 lei za markę.

Konferencja biskupów austriackich

Wiedeń, 12. 12. PAT. Ks. biskup Memelauer z St. Poelten w Austrii wyjechał do Rzymu celem zdania w Watykanie sprawozdania z odbytej przed kilku dniami konferencji biskupów austriackich w Wiedniu.

Przemówienie min. Romana

(Dokończenie ze str. 1)

Warszawa, 12. 12. PAT. Przemówienie pana ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana, wygłoszone przez radio w dn. 12 grudnia 1938 r. (zob. str. 1).

Jeżeli handel wewnętrzny powinien — jak to wynika z tego co już powiedziałem — pozostawać domeną liberalizmu, to jednak warunki obecne z całą stanowczością nie pozwalają na stosowanie tej zasady w handlu zagranicznym.

W warunkach tych bowiem nasza racja stanu dyktuje nam bezwzględnie stosowanie szeregu ograniczeń w postaci zakazów przywozu kontroli dewiz, reglamentacji wywozu itp.

Rozumiem, iż nie jeden kupiec czuje się w tych ramach źle i narzeka, iż dzieje mu się krzywda. Inni znowu, widząc, iż np. reglamentacja przywozu może stwarzać dla niektórych specjalne w pewnych wypadkach cieplarniane warunki, pragną odpowiednie przywileje uzyskać li tylko dla własnych korzyści.

Musimy za tym w ramach istniejących warunków i możliwości wspólnie wyszukiwać linię właściwego postępowania, rozkładając na gospodarujące jednostki zarówno przywileje jak i ciężary.

Ażeby jednak możliwie najsprawniej akcja taka mogła być przeprowadzona — niezbędnym jest posiadanie właściwych organizacyj, mogących pokonać piętrzące się trudności.

Pragnąłbym również, aby problemem handlu zagranicznego interesowały się coraz szersze koła naszego społeczeństwa. Muszę jednak zaznaczyć, że

nowe siły wstępujące na arenę handlu zagranicznego nie powinny zaczynać od dążenia do uzyskiwania jedynie korzystnych dla siebie przywilejów.

Chcę bowiem, aby w tej skomplikowanej dziedzinie wymiany towarowej z zagranicą

przejawili działalność przede wszystkim kupcy doświadczeni, obeznani co najmniej z funkcją handlu wewnętrznego, a nie zaś jednostki sztucznie powstałe w cieplarnianej atmosferze.

Jeżeli już mówię o handlu zagranicznym, to chciałbym poruszyć zagadnienie ściśle z handlem tym związane, a mianowicie kwestię eksportu. Jestem przekonany, że wszyscy moi dzisiejsi słuchacze zdają sobie sprawę z doniosłości tego zagadnienia dla całokształtu naszego gospodarstwa narodowego oraz tego, że chociaż robimy na tym polu postępy, to jednak w dalszym ciągu nie wykazujemy w eksporcie tej maksymalnej prężności, na jaką stać by nas było.

Robimy na tym polu duże wysiłki, że wymienię tu np. podjętą przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu akcję szkolenia praktykantów dla handlu zagranicznego oraz akcję w kierunku uruchomienia sprawnie działających na obcych rynkach polskich agentur handlowych.

Niech mi wolno będzie, korzystając z dzisiejszej okazji ponownie zwrócić się z apelem, zwłaszcza do zorganizowanego kupiectwa polskiego, aby nie ustawało w swych wysiłkach dla zdobywania nowych osiągnięć w naszym eksporcie.

Mówiąc jeszcze o innych kwestiach, które na tle zagadnień handlu budzą rozbieżności w opinii, nie mogę nie poruszyć stosunku handlu indywidualnego do handlu spółdzielczego.

Pragnę z całym naciskiem podkreślić, że wszelkie tzw. nieporozumienia i doszukiwania się jakiejś doktryny dążącej do podporządkowania jednej z tych form wymiany drugiej, nie powinny mieć miejsca. W Polsce bowiem na polu wymiany jest tyle do zrobienia, że każda z tych form powinna znaleźć olbrzymie pole dla własnego rozwoju bez wzajemnej dla siebie szkody.

Jeżeli więc powstają na tym tle jakiekolwiek nieporozumienia lub tarcia, powinny one być rozstrzygane nie doktrynalnie, lecz w imię najwłaściwszego spełniania zadania stojącego przed wymianą.

Zadaniem zaś wymiany — przypomnieć to trzeba — nie jest tylko pośredniczenie, czyli dystrybucja towaru, lecz winna ona także koordynować produkcję z konsumcją, wskazując produkcji istotne potrzeby rynku, konsumcję zaś pouczając o jakości i możliwości produkcji polskiej. W stosunku zaś do zagranicy stać się winien handel prawdziwym pionierem i rzecznikiem dobrego imienia i walorów polskiej wytwórczości narodowej.

Kończąc, raz jeszcze pragnę podkreślić, jak ważnym czynnikiem w handlu, dla którego widzę olbrzymie możliwości rozwoju, jest i pozostanie indywidualność kupca i jego fachowość. Drogą podniesienia fachowych umiejętności polskiego świata kupieckiego i jego wytrwałym wysiłkiem nad zdobywaniem nowych rynków zbytu, osiągniemy nie tylko wzmożenie obrotów tak na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym, ale co ważniejsze uzyskamy strukturalną poprawę naszego ustroju gospodarczego, w którym kupiectwo polskie zajmie należne mu miejsce.

Jakie niespodzianki przyniesie wizyta prem. Chamberlaina w Rzymie?

Doniosłe interpelacje w Izbie Gmin

Londyn, 12. 12. PAT. W Izbie Gmin zainterpelowano dziś popołudniu premiera Chamberlaina na temat jego zamierzonej wizyty w Rzymie. Interpelacja zawierała zapytanie, czy W. Bryatnia zobowiązana jest przyjść Francji z pomocą w razie włoskiego ataku na Francję. Poseł Morgan z Labour Party zapytał, czy istnieje jakikolwiek pakt, umowa lub zobowiązanie, na mocy którego w razie, gdyby Włochy rozpoczęły operacje wojenne przeciw Francji lub jej posiadłościom, W. Brytania byłaby specjalnie zobowiązana do udzielenia jej wojskowej pomocy. Premier Chamberlain odpowiedział, że tego rodzaju zobowiązania nie istnieją w żadnym traktacie, ani w żadnej umowie, zawartej z Francją.

Na dodatkowe zapytanie pos. Morgana, czy oznacza to, że premier w swej podróży do Rzymu będzie posiadał wolną rękę o ile chodzi o poświęcenie interesów francuskich, aby wysunąć interesy brytyjskie, premier Chamberlain nie udzielił odpowiedzi.

W dalszej interpelacji pos. Henderson z Labour Party domagał się, aby premier udzielił zapewnienia, że w czasie swej wizyty w Rzymie nie zgodzi się na żadne modyfikacje porozumienia nieinterwencyjnego, wymagającego wycofania wszystkich wojsk włoskich i niemieckich z Hiszpanii, jako warunku przyznania gen. Franco praw kombatanta. Premier odpowiedział, że nie może z góry dać żadnych zobowiązań co uczyni, ale nie należy tego interpretować, iż jest gotów zgodzić się na sugestie zawarte w powyższej interpelacji.

Pos. Fletcher z Labour Party zapytał premiera, czy może udzielić zapewnień, że w ciągu rozmów w Rzymie nie zawrze żadnego porozumienia z Włochami w sprawie Kanału Suezkiego, wojny domowej w Hiszpanii lub jakichkolwiek innych spraw, nieobjętych umową włosko-brytyjską bez wyrażenia zastrzeżenia, że Izba Gmin musi na nie wyrazić swą zgodę. Premier odpowiedział, że wizyta ma głównie na celu danie możliwości nawiązania osobistego kontaktu z Mussolinim. O ile jakiekolwiek porozumienie zostanie w ciągu tej wizyty zawarte, to będzie przedłożone Izbie Gmin.

Demarche Anglii i Francji w Berlinie

w sprawie stanowiska Niemiec wobec Kłajpedy

Londyn, 12. 12. PAT. W odpowiedzi na interpelację premier Chamberlain odpowiedział dziś popołudniu w Izbie Gmin, że nie ma powodu do przypuszczenia, że po wyborach w Kłajpedzie wysunięte będą wobec rządu litewskiego wymagania sprzeczne ze statutem kłajpedzkim. Rząd brytyski, jako jeden z sygnatariuszy konwencji kłajpedzkiej, nie mógłby tego rodzaju możliwości ignorować. Wobec specjalnego wpływu, jaki rząd niemiecki może w tej sprawie wywierać, brytyjski charge d'affaires w Berlinie otrzymał polecenie wyrażenia wspólnie z ambasadorem francuskim nadziei, że rząd niemiecki użyje swego wpływu, aby zapewnić poszanowanie statutu kłajpedzkiego.

Według informacyj Foreign Office, brytyjski charge d'affaires w Berlinie odwiedził dziś podsekretarza stanu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, Bermanna w tej właśnie sprawie. Ambasador francuski również się tam udał.

Berlin, 12. 12. PAT. „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“ pisząc w sprawie wyborów na obszarze Kłajpedy stwierdza m. in.:

Rzeczą istotną dla przyszłego rozwoju sytuacji na obszarze kłajpedzkim jest sposób, w jaki ustosunkuje się rząd litewski do wyrażonej w niedzielnych wyborach woli ludności. Rząd litewski musi sobie przede wszystkim zdać jasno sprawę, że popełnione w przeszłości przez Litwinów błędy nie pozostaną bez następstw. Naród niemiecki nie żywi jednak uczuć nieprzyjaznych w stosunku do narodu litewskiego, którego rozwój spotka się i w przyszłości z pełnym zrozumieniem ze strony niemieckiej.

Wypowiedzenie swej woli przez mieszkańców obszaru kłajpedzkiego może stać się zadatkiem przyszłego ułożenia się lepszych stosunków między obu narodami oraz może położyć kres dawnym sporom.

Worek kukurydzy za... dezertera

Ungwar, 12. 12. PAT. Celem nakłonienia ludności do wyłapywania względnie wydawania dezerterów wojskowych, władze na Rusi Podkarpackiej rozpisały specjalne nagrody, wyznaczając worek kukurydzy za każdego zbiega. Ustalenie nagrody w naturze świadczy dobitnie o głodzie, panującym wśród ubogiej ludności góralskiej na Rusi Podkarpackiej.

Ungwar, 12. 12. PAT. Od kilku dni działa na Rusi Podkarpackiej tajna stacja radiowa, której audycje są doskonale słyszane na falach Pragi i Bratislawy, przeważnie w godzinach wieczornych. Stacja ta anonsuje się jako „niezależna karpatoruska stacja radiowa“ i jak wynika z treści jej audycyj obrała sobie za cel bezwzględną walkę o prawa narodu karpatoruskiego do samostanowienia.

Ungwar, 12. 12. PAT. Żandarmeria czeska aresztowała w Huszcie wybitnego działacza karpatoruskiego adwokata Stefana Budaja, oskarżając go o działalność na rzecz plebiscytu na Rusi Podkarpackiej. Z tych samych powodów aresztowano w Tiaczewie również znanego działacza karpatoruskiego adwokata Iwana Hapkę.

Pogorszenie stanu zdrowia prem. Wołoszyna

Budapeszt, 12. 12. PAT. Donoszą z Huszt, że w stanie zdrowia prem. Wołoszyna nastąpiło znaczne pogorszenie. Wołoszyn jest bardzo wyczerpany nerwowo i niezdolny do jakiejkolwiek pracy.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Al. 29 Listopada 17, Kalwaryjska 27, Mogilska 16.

Dzisiejsze zgromadzenia Reprezentacji

W dniu dzisiejszym o godz. 8 wiecz. w bóżnicy „Cypresa" przy ul. Agnieszki 5 urządza Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa wielkie Zgromadzenie wyborcze, na którym przemawiać będą: L. Panzer, Mgr L. Salpeter i P. Scheinman. Żydzi, jawcie się masowo!

* * *

W dniu dzisiejszym o godz. 8 wiecz. w bóżnicy „Dajchesa" przy ul. Brzozowej 6 odbędzie się staraniem Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa wielkie zgromadzenie wyborcze, na którym przemawiać będą: Rabin A. Danziger, Dr E. Markus i Radca K. Goldfarb. Żydzi, jawcie się masowo!

Popełnił samobójstwo na ulicy

Wczoraj o godzinie 21 wyjeżdżało Pogotowie Ratunkowe na ul. Skawińską-Boczną, gdzie na ulicy obok domu nr. 3 leżał mężczyzna w stanie nieprzytomnym.

Jak się okazało, był to Szot Jan, lat 35, pochodzący z Tarnowa, który w celach samobójczych wypił większą ilość amoniaku. Przyczyn desperackiego kroku na razie nie ustalono.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza dyżurnego, przewieziono denata w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Łazarza.

Wyjazd Edena do Waszyngtonu

Nowy Jork, 12. 12. PAT. Eden wyjechał do Waszyngtonu.

—oo—

Zwycięstwo listy prem. Stojadinowicza

Białogród, 12. 12. PAT. W kołach, zbliżonych do partii rządowej, liczą, iż w wyborach partia rządowa zdobędzie conajmniej 300 mandatów na ogólną liczbę 371 posłów.

* * *

Białogród, 12. 12. (R). Oficjalne wyniki wyborów do Skupczyny w całej Jugosławii: Lista rządowa 1,666.519 głosów (58,9 proc.), lista dr. Maczeka 1,370.823 głosy (40,21 proc.), lista Lioticza 30310 głosów (0,89 proc.).

—oo—

Nowe 7-lecie urzędowania prez. Smetony

Kowno, 12. 12. PAT. Agencja Elta donosi, że prezydent Smetona rozpoczął dziś po ponownym obiorze nowe siedmiolecie swego urzędowania i złożył dziś w parlamencie uroczystą przysięgę w obecności członków rządu i parlamentu oraz korpusu dyplomatycznego.

—oOo—

Pobicie dziennikarza amerykańskiego w Kłajpedzie

Kowno, 12. 12. PAT. W prasie litewskiej wywołało wielkie oburzenie pobicie przez policję autonomiczną w Kłajpedzie dziennikarza amerykańskiego Sellmera. Cała prawie dzisiejsza prasa południowa zamieszcza fotografie pobitego, a „Lietuvos Zinios" poświęca nawet tej sprawie artykuł wstępny.

Kowno, 12. 12. PAT. Z Kłajpedy donoszą, że obliczanie głosów rozpocznie się dopiero jutro o godz. 7-ej rano. Czynność ta potrwa kilka dni.



Przewidywany przebieg pogody w dn. 13 bm. Na ogół chmurno z rozpogodzeniami na zachodzie. W dzielnicach wschodnich i w górach lekki mróz, na pozostałym obszarze kraju po nocnych przymrozkach — temperatura nieco powyżej zera stopni. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry południowo-wschodnie.

Nieśmy pomoc najnieszczęśliwszym

AKCJA ZBIÓRKOWA WYDAWNICTWA „NOWEGO DZIENNIKA"

Podajemy poniżej dalszy wykaz datków złożonych w naszej Administracji: Złotych

2 zbiórka Personelu Firmy A.	374.—
Dr Artur Liebeskind	50.—

Po zł. 30.— S. H., Dziuniu Horowitz jako prezent urodzinowy, po zł. 25.— Feliks Ringelblum i Ska Mikulince, M. H. zamiast kwiatów na urodziny p. Gusty Silbiger, po zł. 20.— Feliks Gomułka przez Majerczyka, R. S. w rocznicę śmierci męża. Zł. 11.— „Ognisko Pracy" I. kl. G. B. — Zamiast telegramu gratulacyjnego Schenker—Schildenheim po zł. 10.— złożyli: Fani Schenkerowa, Salomea Schenkerowa, Matylda Tillesowa, Ferdynandowie Schenkerowie i Dawidowie Schenkerowie. — Po zł. 10.— Dr Schmiedling dla uczczenia blp. Dra Izydora Chorowicza, Schaje Kluger, Zofia Schönbergowa dla uczczenia blp. Bianki Bary Schönberg i blp. Dra I. Chorowicza, Markus Peiper, po zł. 7.— B. R. i N. A., M. Kohanówna, zł. 5.— Weissberg.

Razem	zł. 694.—
Poprzednio wykazano	zł. 58.360.34
Razem	zł. 59.054.34

W wykazie z dnia 27 bm. wykazano zł. 500.—, które nadesłał Komitet przy Gminie Żydowskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej jako zaliczkę.

* * *

Dalsze datki, które wpłynęły do naszej administracji wyszczególnimy w najbliższych wykazach.

* * *

Datki składać można w Administracji „Nowego Dziennika", Orzeszkowej 7, wzgl. za pośrednictwem P. K. O. Nr 400.630 z dopiskiem „Pomoc najnieszczęśliwszym".

Z teatru, literatury i sztuki

— PREMIERA „BABY-DZIWO" M. JASNORZEWSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM. Dziś odegrana będzie po raz pierwszy „Baba-dziwo" tragikomedia Marii Jasnorzewskiej. Autorka upomina się w swej nowej sztuce o cząstkę wolności osobistej dla jednostki, ujętej w karby despotycznego systemu, jaki „Baba-dziwo" narzuciła mieszkańcom fantastycznej krainy „Prawji", gdzie w nieokreślonej ściśle przyszłości rozgrywa się akcja. „Jej macierzyńską wysokością, przewodnicą kraju" będzie Stanisława Wysocka, wolnomyślną rywalką dyktatorki — Romana Pawłowska. Obywatelki i obywatelki fikcyjnej „Prawji" odegrają: J. Wernicz, H. Brochocka, E. Jaworska, J. Romowicz, H. Bielska, S. Czajkowski, J. Jaroń, K. Szubert, L. Ruszkowski, K. Opaliński i in. — „Baba-dziwo" powtórzona będzie w czwartek. — Jutro „Rodzina Whiteoak'ów" komedia Mazo de la Roche w premierowej obsadzie z Stanisławą Wysocką w roli głównej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz. „Baba-dziwo".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Paweł i Gaweł" (Bodo, Dymsza, Grossówna).

APOLLO: „Żebrak w purpurze" (Ronald Colman i Frances Dee).

ATLANTIC: „Ludzie za mgłą" (Jean Gabin i Michele Morgan) i „Dwaj mężowie pani Vicky" (Loretta Young, Tyrone Power).

LOPP: „Złotowłosa" (Jeanette MacDonald).

PROMIEŃ: „Pensjonarka".

MUZEUM: „Ucieczka ku szczęściu".

SCALA: „Alibi" (Eryk Stroheim, Louis Jouvet i Albert Prejean).

ŚWIT: „W cieniu gilotyny" (Barry K. Barnes, S. Steward, M. Scott)

SZTUKA: „W sidłach miłości" (Grace Moore, Melvyn Douglas).

UCIECHA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Znicz, Sielański).

WANDA: „Strachy" (Wanda Karwowska, Bodo i in.).

Blok Wyborczy Poale-Syjon (C. S.) Poale-Syjon (Lewica) i Związki Zawodowe urządza w bóżnicy Zuckera w Podgórzu przy ul. Węgierskiej 5

WIELKI WIEC WYBORCZY

Przemawiać będą: Józef Grünberg, Dr. D. Schlang M. Kleinberg, Dr. J. Arnhold, Sz. Stamler

— DOROCZNA HERBATKA ORGANIZACYJNA „PRZEDŚWIT-HASZACHARU" odbędzie się dziś o 8-ej wiecz. w salach Z. D. A. ul. Przemyska 3.

— COFIM. Dziś godz. 9 wiecz. zebranie członków jak ostatnio. Obecność wszystkich bezwzględnie konieczna.

— Z „TARBUTU". Wpisy na kursy języka hebrajskiego dla początkujących i zaawansowanych jak również na wyższy kurs judaistyki i specjalny kurs popołudniowy dla młodzieży szkolnej odbywają się codz. w biurze K. K. L. Jasna 8 od godz. 12—1 i 3—5 pop.

— HEINE — POETA „SPALONY". Na ten interesujący temat wygłosi referat p. dr Rosenthalowa dziś we wtorek na herbatce towarzyskiej WIZO, Szewska 4. Początek o godz. 5.30. Goście mile widziani.

— GORDONIA. Dziś we wtorek 13 b. m. o godz. 8 wiecz. zebranie Magszimim. Sprawy bardzo pilne.

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW. Dziś o godz. 20-ej zebranie sekcji inż. architektów i inż. budowy.

5 dkg masła na osobę...

Wiedeń, 12. 12. PAT. Brak masła w Wiedniu trwa w dalszym ciągu. Dziś wydawano klientom tylko po 5 deka masła na osobę. Prasa zapewnia jednak, że Wiedeń zostanie zaopatrzony w masło na okres świąteczny, jak również że władze zapewniły mieszkańcom Austrii na okres zimowy 1100 wagonów jabłek.

Himmler w Wiedniu

Wiedeń, 12. 12. PAT. Do Wiednia przybył dziś szef S. S. Himmler w towarzystwie swoich najbliższych współpracowników w związku z projektem udzielania częściowej amnestii.

Seria katastrof samochodowych w Wiedniu

Wiedeń, 12. 12. PAT. Wczoraj w nocy pod Wiedniem zderzyły się trzy samochody, jadące w tym samym kierunku. Skutkiem katastrofy jedna osoba została zabita, a 6 walczy ze śmiercią. W tym samym czasie w Wiedniu zdarzyły się trzy katastrofy samochodowe, przy czym dwie osoby zostały zabite, a kilka ciężko rannych.

W Sowietach — nieustająca czystka

Moskwa, 12. 12. PAT. Plenum moskiewskiego obwodowego komitetu wykonawczego zwolniło Jefremowa ze stanowiska przewodniczącego moskiewskiego obwodowego komitetu wykonawczego, mianując na jego miejsce Palcewa.

Palcew jest członkiem Komsomołu i zajmował ostatnio stanowisko sekretarza jednego z rejonowych komitetów partyjnych. Nominacja Palcewa idzie po linii polityki wysuwania na stanowisko kierownicze młodych komunistów.

* * *

Moskwa, 12. 12. PAT. Prezydium najwyższej rady Z. S. R. R. mianowało ludowym komisarzem domen państwowych Z. S. R. R. (Sowchozów) Łobanowa, dotychczasowego ludowego komisarza rolnictwa republiki rosyjskiej.

Na miejsce Łobanowa nie wyznaczono dotychczas nikogo. Stanowisko komisarza domen państwowych zajmował Jurkin, który był członkiem rządu, utworzonego w styczniu r. b. na sesji najwyższej rady Z. S. R. R. Jaki jest obecnie los Jurkina, oficjalnie nie wiadomo, lecz według pogłosek, ma on być aresztowany. Przypomnieć należy, że kampania prasowa przeciwko Jurkinowi prowadzona była od dłuższego czasu. Zarzucano mu m. in. zbyt powolną akcję likwidowania rezultatów szkodnictwa, a przede wszystkim czyniono go odpowiedzialnym za złą gospodarkę traktorową, dzięki czemu więcej niż połowa maszyn rolniczych została wybrakowana.

Jak usunęłam zmarszczki

po niepowodzeniach różnych kosmetyków - specjalistów i preparatów rzekomo usuwających zmarszczki

ZWYKŁA PIELĘGNACJA DOMOWA CZYNI CUDA



Wieczorem, przed udaniem się na spoczynek, stosowałam krem zawierający Biocel, otrzymany z głębi komórek skórnych młodych zwierząt. Jest on identyczny z biocelem, zawartym w naszej własnej skórze. To niemal magiczna substancja, utrzymująca jędrność, świeżość i młodzieńczość skóry. Została ona wynaleziona przez wybitnego Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego i jest obecnie zmieszana z Kremem Tokalon koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego, paryskiego Kremu Tokalon. Stosuj ten Odżywczy Biocel wieczorem. Rano zaś używaj Kremu Tokalon koloru białego. Odżywia skórę, ściąga rozszerzone pory i tworzy idealny podkład pod „mequiliage“. Szczęśliwe wyniki stosowania tych dwóch kremów w każdym wypadku są gwarantowane, lub zwrot podwójnej ceny kosztu.

STENOGRAFII BIUROWEJ bankowej oraz maszynopisma wyucza najszybciej — ZOFIA SCHÖNGUTOWNA, WW. Świętych 8, tel. 109 97. 8620k

PEŁNY KURS KONWERSACJI ANGIELSKIEJ. 3000 słów — 30 lekcji systemem naturalnym wyucza, tel. 143-79 (mgr. fil.). 6252g

ANGIELSKIEGO sposobem KONWERSACYJNYM — Sschächter, Dietla 99 parter od 3—5. 6277g

ENGLISH! Do you need a good English teacher? Then come to Erna Werber, Krótka 6/7. Lekcje pojedyncze, zbiorowe. 8374k

Zdrojowiska

ZAKOPANE „ADRIA“ — Droga d Białego, tel. 17-89, pełnokomfortowy pensjonat, piękne pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Zarząd Drowa Neugebornowa. 8586k

ZAKOPANE. Znane komfortowe pensjonaty „JURAND“ i „JANUSZEK“ ul. Chałubińskiego — pod zarządem Bothów zostały po remoncie otwarte — polecają się P. T. Gościom. Kuchnia wykwintna rytualna. 8500k

ZAKOPANE. Pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM“ tel. 1300 Idy Borzykowskiej, Leonji Krautówny — poleca pokoje pełnokomfortowe. — Kuchnia wykwintna. 8594k

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat „WOŁODYJÓWKA“, tel. 14-74 poleca pokoje z bieżącą wodą i centralnym ogrzewaniem. — Przyjmuje zgłoszenia: Zarząd Stambergerów. 8659k

ZAKOPANE — Luksusowy pensjonat „KAPRYS“ do Białego Telef. 11-43. Zarząd Heleny Silberfeld. 8601k

ZAKOPANE — pensjonat „Goplana“. Zamojskiego, — telefon 10-61, kuchnia wykwintna, przyjmuje na święta zgłoszenia. 8684k

RABKA — „PALACE“ — Tel. 325 „RIWIERA“ Tel. 267 zjednoczone pełnokomfortowe pensjonaty. Zarząd Leopolda Goldmana i Pauliny Keiner-Goldmanowej. 8568k

WYTWORNE towarzystwo spędza swój urlop w super komfortowym pensjonacie „ADRIA“ telefon 193 — pod zarządem BRANDSTAEDTERÓW. — INSTRUKTOR NARCIARSKI na miejscu. Upraszamy o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 8682k

DZIECI I MŁODZIEŻ DO RABKI zabierze: kierown. przedszkola BRONISŁAWA SCHINDLER, OLGA LEINKRAM na wakacje zimowe. Pełnokomfortowy pensjonat Zgłoszenia: Przedszkole Ż. T. M. Zyblikiewicza 5. 6289g

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA“ tel. 326 prosi o wcześniejsze rezerwowanie pokoi. 8282k

RABKA willa JANINA — TANI RYCZAŁTOWY pobyt dla dzieci i młodzieży na ferie pod opieką dyplomowanej nauczycielki Mani Tuchfeld. Zgłoszenia: Podzamcze 3/10 17—19. 8641k

SZCZYRK JUŻ W PEŁNI ZIMY! Komfortowy pensjonat „GOPLANA“ pod zarz. p. Schneid-Hamburger poleca słoneczne pokoje komfortowe z pierwszorzędnym utrzymaniem. Ceny umiarkowane. Siedziba ZNANEJ Szkoły Narciarskiej Wienera, absolwenta medycyny i W. F. Odrębne kursy dla dzieci i dorosłych. Zgłoszenia: Wiener, Kraków, Dietla 90/36. Tel. 108-15. 8658k

Wolne posady

POTRZEBNA praktykantka do krawcowej. Zgłoszenia Jasna 6/11. 6290g

DENTYSTY uprawnionego, biegłego w operatywie na dobrych warunkach poszukuję. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15481. 6293g

Posad poszukują

BILANSISTA rutynowany, tel. 118-85, zakłada, prowadzi i nadzoruje księgi, sporządza bilanse. Tanio. 8690k

DENTYSTA technik, zupełnie samodzielny operatywa, technika, kilkunastoletnia praktyka poszukuje posady. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15498. 6297g

BUCHALTER - bilansista - korespondent - podatkowiec szuka posady. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „15464“. 6292g

KIEROWNIK techniczny fabryki damskich kapeluszy, uchodźca, poszukuje zajęcia. Jest specjalistą w szyciu słomkowych kapeluszy. Może wprowadzić szereg nowości w dziedzinie kapelusznictwa. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 680/1469.

MŁODY, rzutki, po maturze szuka JAKIEJKOLWIEK pracy. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15491. 6295g

POSZUKUJĘ zastępstwa — zabezpieczenie gotówkowe. Oferty Admin. „Nowego Dziennika“, pod 15483. 6294g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 6264g

TAŃCZYĆ NAUCZ SIĘ — TELEFON 22-059. 6059g

ANGIELSKI na odległość w 60 lekcjach. 5 lekcyj (zeszyt) zł 3.— Prof Dr Roman Thorn, Kraków, Grodzka 42. 6198g

WYUCZAM w trzech miesiącach angielskiego 1.50 godzina oddzielna. Tel. 160-29. 6239g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS“, — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I.. 8435k

Najpewniejszą lokatą jest wkładka oszczędnościowa złożona

w SPÓŁDZ. BANKU KREDYTOWYM

Kraków, STRADOM 15.

Prezes Zarządu: Abr. Nussbaum

Prezes Rady Nadzorczej: Zygm. Aleksandrowicz

Interesy handlowe

AMERYKAŃSKA — Księgowość PRZEBITKOWA — Reorganizacje — Nadzory, BILANSE — najkorzystniej Biuro GRÜNSTEINA — Kraków, Grodzka 28. 6030g

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4931g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489k

Sprzedaż

OBICIA meblowe — najtrwalsze, najgustowniejsze. Tkalnia artystyczna, Thorn, Grodzka 42/5. 6199g

PERUKI artystyczne poleca Z. Singer-Weissowa — Kraków, Starowiślna 28. 8232k

NAJTAŃSZE źródło wszelkiego rodzaju nici surowych, farbowanych i merceryzowanych dla celów krawieckich i pończoszniczych poleca I. Fiszbajn, — Łódź, Nowomiejska 30 w podwórzu. 6203g

NAJTAŃSZY skład materiałów Bielskich i resztek okazyjnych J. MÜNTZ, Kraków STRADOM 16 w podworcu. Za okazaniem niniejszego ogłoszenia udzielamy 5 proc. rabatu! 8531k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. KOZŁOWSKI, Kraków, — Telefon 148-62 8646k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 I p. 3117k

URZĄDZENIE czteropokojowego mieszkania, dywany perskie, w centrum, I piętro — sprzedam. Zgłoszenia pod „Okazja“. Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8686k

FORTEPIAN Bösendorfera pierwszorzędny instrument okazyjnie sprzeda „Hermes“ Stolarska 13. 8687k

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty PODATKÓW, listy zastawne, kupuję i sprzedaje kantor wymiany HENRYKA SPERLINGA, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

WAŻNE DLA UCHODŹCÓW Z NIEMIEC! Fundacja w Bojanowie — Poznańskim — przyjmuje pensjonarjuszy — na stały pobyt za ryczałtową opłatą 80.— zł miesięcznie (małżeństwo zł 150.—). Pełny komfort pierwszorzędne utrzymanie. Zapytania do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 8644 względnie: A. Löwenstein, Bojanowo, Poznańskie. 8644k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. „Maszynodom“ — Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 8406k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

RATUJCIE NIELETNIE DZIECI! Ojciec rodziny, składającej się z 10 osób (siedmioro nieletnich dzieci i 106-letni starzec) błaga o wsparcie w postaci kwoty, k órą mógłby po przebytej chorobie rozpocząć zarobkowanie. Potrzebne kilkadziesiąt złotych! Łaskawe datki (ewent w naturze) Admin „Nowego Dziennika“ pod „5244“.

Lokale

SKLEP centralnie ogrzewany przy Rynku Kleparskim do wynajęcia. Wiadomość 131-15 od 3 do 6. 6215g

LOKALE na magazyny — warsztaty, przemysł, parter, wolne. Telefon 107-80. 6267g

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

POKÓJ komfortowy dla Pana do wynajęcia. Dietla 32. m. 8, godz. 2—4. 8688k

DUŻY pokój frontowy na biuro wynajmę. Sebastiana 18/4 po godz. 8-ej wiecz. 6288g

Eleganckie Torebki, parasolki i t. p. po cenach fabrycznych poleca **Maks Spandorf Kraków, Grodzka 60**

UMEBLOWANEGO pokoju z kuchnią lub z używalnością kuchni poszukuje małżeństwo od zaraz. Zgłoszenia „J. H.“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8689k

SŁONECZNY duży pokój — dla pań wolny. Dietla 56 m. 5. 6280g

SKROMNY, ciepły pokój dla starszego małżeństwa — poszukiwany. — Zgłoszenia z podaniem warunków Adm. „Nowego Dziennika“ pod 6278. 6278g

ODNAJMĘ na biuro pokój frontowy na pierwszym piętrze w pobliżu Rynku. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15439. 6282g

DUŻY pokój komfortowo urządzony dla 2-ch panów wynajmę. Sebastiana 18/4. Oglądać po godz. 8-ej wieczorem. 6288g

KOMFORTOWY pokój, telefon, łazienka, z utrzymaniem lub bez, panu do wynajęcia. Kremerowska 12 m. 8. 6285g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.